Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Rok XVII. Kraków, niedziela 28 stycznia 1934 WYDANIE IV, III Nr. 28

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Nieoczekiwany wynik obrad nad zmianą Konstytucji

Tezy konstytucyjne posła Cara uchwalone jako ustawa!

(Telefonem od naszego korespondenta)

„Wielki dzień"

Warszawa, 26. 1. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wicemarszałek Car przedstawił nowe tezy konstytucyjne klubu BB. Było to jedno z „wielkich" posiedzeń sejmowych. Na dziedzińcu sejmowym szereg samochodów rządowych, przybyli wszyscy ministrowie w komplecie.

Natychmiast po otwarciu posiedzenia weszli na sali ministrowie, zajmując miejsca na ławach rządowych. Pierwsze miejsce zajął minister spraw zagranicznych Beck, drugie premjer Jędrzejewicz, trzecie minister spraw wewnętrznych Pieracki.

Posłowie z klubu BB stawili się licznie, ławy opozycji były bardziej przerzedzone. W dyskusji zabrali głos przedstawiciele wszystkich klubów, wypowiadając się zasadniczo przeciwko projektowi klubu BB., poczem w odstępach kilku minutowych przedstawiciele jakiegoś klubu opuszczają salę obrad. Pierwsi opuszczają salę członkowie Klubu Narodowego. Wśród deklaracyj znalazła się również deklaracja Koła Żydowskiego wypowiedziana przez posła dra Sommersteina w zastępstwie nieobecnego prezesa Koła, posła Dra Thona, wysuwająca zastrzeżenia przeciwko tezom klubu BB.

Dziś w numerze:

Referat wicemarszałka Cara

Po złożeniu ślubowania poselskiego przez posłów Marjana Cieplaka, Macieja Rataja i Józefa Steinhofa sprawozdnie wygłosił pos. Car, (BB), który na wstępie przedstawia historję projektu BBWR i prace nad nim, podkreślając, że komisja konstytucyjna odbyła w bieżącej sesji dwa posiedzenia i zaakceptowała tezy, złożone na komisji przez klub.

NA PRZEŁOMIE DZIEJÓW

Przed przystąpieniem do omówienia szczegółów projektu referent zastanawia się nad ogólną sytuacją, wytworzoną na świecie po wojnie. Nastąpiło ponowne głębokie przeobrażenie nietylko w życiu gospodarczem i społecznem, ale i w stosunkach politycznych Przemiana, spowodowana wojną, wtargnęła nawet do stosunków między ludźmi, do stosunków rodzinnych, religijnych itd. Dzisiaj jesteśmy, jakgdyby na przełomie dziejów. Skończyła się już epoka rozpoczęta rewolucją francuską, epoka, którą charakteryzowały stosunki w 19 stuleciu, a obecnie z trudem wyłania się nowa jakaś przyszłość, nowa cywilizacja. Zmiany, które zaszły, wymagają z konieczności rozwiązania zagadnień ustrojowych państwa. Rola państwa uległa też zasadniczej zmianie. Funkcje, cele i zadania państwa są obecnie bardziej złożone — państwo musi nietylko utrzymywać ład i bezpieczeństwo, ale wkraczać swą władzą w dziedziny, do których przedtem nie wkraczało i regulować stosunki. Jeśli zaś państwo ma do spełnienia nowe funkcje, to czy może ono być oparte na takim samym ustroju, na jakim opierało się państwo przedwojenne?

„PARLAMENTARYZM OBECNY NALEŻY DO PRZESZŁOŚCI"..

U podstaw państwa przedwojennego legły zasady liberalizmu. Jest głęboka różnica między tym interwencjonizmem, jakiego dzisiaj od państwa domaga się społeczeństwo, a tym interwencjonizmem, jaki istniał za czasów absolutyzmu nawet oświeconego. Dzisiaj czyni się zarzut państwu jeśli nie wkracza w pewne dziedziny. W tych warunkach oparcie się na doktrynie liberalizmu gospodarczego i społecznego już wystarczyć nie może i chodzi teraz już nietylko o drobne niedomagania parlamentaryzmu. Kryzys sięgnął daleko głębiej, aż do podstaw, i w konsekwencji wywołał przesilenie formy ustroju. Parlamentaryzm obecny należy już do przeszłości i prawem reakcji powstać musi inna, nowa forma ustroju. Rozwiązania dotychczasowe poszły od bieguna do bieguna. Od parlamentaryzmu, opartego na doktrynie liberalistycznej, do dyktatury. To oczywiście nie jest właściwem rozwiązaniem

CZY ISTNIEJE W POLSCE DYKTATURA?

Dyktatura powstaje tam, gdzie jest jakiś głęboki lub polityczny ferment. Mówca przytacza tu przykład Rosji, Włoch i Niemiec i zastanawia się, czy w Polsce jest dyktatura. Poseł Car oświadcza: „Nie może być dyktatury tam, gdzie niema dyktatora. Józef Piłsudski nigdy dyktatorem nie był. Jeżeli Panowie wezmą pod uwagę, że Józef Piłsudski, który skupił w swem ręku pełnię władzy państwowej, potrafił w roku 1922 przejść do swego zacisza w Sulejówku, jeżeli również uwzględnią to, że Józef Piłsudski skupiwszy po raz drugi pełnię władzy w Polsce w roku 1926, ograniczył się jednak do skromnej roli ministra spraw wojskowych i jeżeli stara się do życia państwa pociągnąć zdrowe siły, tkwiące w społeczeństwie, to mam prawo twierdzić, że Józef Piłsudski nie jest dyktatorem. Dla mnie nie jest on dyktatorem, ale jest wielkim autorytetem moralnym" (oklaski na ławach BB).

KRYTYKA DYKTATURY

Mówca zarzuca dyktaturze, że opiera się na jednostce, a załamanie się tej jednostki może być także załamaniem się całego systemu. A więc dyktatura ma w sobie moment nietrwałości. Po drugie dyktator nie korzysta w sposób należyty z sił, tkwiących w państwie, nie korzysta z inicjatywy jednostek, a wśród elementów, jakiemi rozporządza państwo, najcenniejszy jest człowiek. Mimo to w okresie powojennym dyktatury szerzyły się w sposób dotychczas niespotykany. Jest to symptom. który wytłómaczyć można chyba tem, że dyktatura jest wyrazem niezadowolenia ze stanu rzeczy, jaki istniał przed nią.

WADY KONSTYTUCJI MARCOWEJ

Zkolei mówca przechodzi do omówienia stosunków w Polsce Odrodzonej stwierdzając, że Polska nadała sobie ustrój ultraliberalny i ultraparlamentarny. Jednak stosunki w okresie, który już dzisiaj nazywamy okresem sejmowładztwa, nie wyglądały zbyt zachęcająco. W okresie przedmajowym Polska staczała się ku wielkiemu niebezpieczeństwu, od którego uchroniły państwo tylko wypadki majowe. Przewrót majowy dokonał się pod hasłem naprawy Rzeczypospolitej i hasło to na serjo wziął sobie do serca tylko jeden obóz, mianowicie BBWR Niezadowolenie z naszego dotychczasowego ustroju jest faktem notorycznym. Główną wadą konstytucji marcowej jest to, że nie stworzyła ona ani mocnej struktury państwa, ani mocnego rządu, ani nie umiała otoczyć należytym autorytetem władzy prezydenta, ani nie dała podstaw do zgranego, zdolnego do działania Sejmu, ani wreszcie nie stworzyła Senatu, któryby stanowił czynnik samodzielny w życiu państwa, bo dzisiejszy nasz Senat jest instytucją raczej zbędną.

„ZRYWAMY Z SYSTEMEM RZĄDÓW PARLAMENTARNYCH!"

Musimy zatem przystąpić do stworzenia nowego ustroju. Uważamy, że parlamentaryzm nie jest rozwiązaniem zagadnienia i zrywamy z systemem rządów parlamentarnych, odrzucając także podkład ideologiczny, na którym się ten system oparł. Jeżeli odrzucamy parlamentaryzm, to nie chcemy zwalczać parlamentu, sejmu polskiego, jako jednego z organów władzy państwowej. Państwo nie może nie mieć reprezentacji. Sejm jest konieczny, ale sejm, który będzie umiał stworzyć dla siebie warunki pozytywnej pracy. Odrzuciwszy parlamentaryzm. odrzucamy z drugiej strony wszelkie rozwiązanie nowego ustroju, oparte na pomysłach dyktatorskich. W naszym ustroju chcemy widzieć połączone i harmonizowane dwie zasady naczelne, mocnej władzy z wolnością obywatela. Dlatego nasze państwo nie jest ani państwem liberalistycznem, dającem przewagę jednostce nad interesem publicznym, ale także nie jest państwem władczem, państwem, mającem cel w sobie. Nasze państwo ma być państwem, stanowiącem dobro całego narodu. Ma być wyrazem jego interesów, jego pożądań, jego utęsknień. Stoimy zatem na szerokiej podstawie demokratycznej.

(Dokończenie na str. 3-ciej)

„W Palestynie wre praca..."

(Th.) — taki był kilka dni temu nagłówek w naszem piśmie kilku telegramów z Palestyny. Poprzedziły te telegramy różne wiadomości przykre i bardzo przykre o trudnościach, na jakie napotyka się w samej Palestynie ze strony rządu tamtejszego, o zwyczajnych „miłych" zdarzeniach w codziennem życiu żydowskiem, o naszym „chlebie codziennym" z krainy pomazańca szatana itd. Od takie wiadomości, jakiemi nasze gazety nas karmią do syta, do przesytu. A z pośród tych wszystkich okropności sterczy jakby jakaś jasna latarnia ów nagłowek ,pod którym opowiada się o nowych przemysłowych przedsiębiorstwach, jakie w ostatnich dniach stworzono w Palestynie, a zatem o nowych możliwościach zarobkowania dla tylu a tylu ludzi, o nowych widokach zdobywania kraju wraz ze sąsiedztwem, o nowych drogach otwartych dla ekspanzji na Bliski i może nawet Daleki Wschód. Jednem słowem, jest mowa o rozroście i rozkwicie Palestyny.

Istotnie ów nagłówek zawiera w sobie lapidarny napis, który zapewne kiedyś postawi historyk na rozdziale, traktującym o naszej epoce i jej wyczynach przy niezmiernie trudnem i mozolnem zdobywaniu Palestyny dla narodu żydowskiego. Po drodze zawady bez liku — a jednak kroczy się raźno naprzód. raz wolniejszym, raz szybszym krokiem, ale zawsze naprzód i coraz bliżej do mety.

Nieraz człowiek zastanawia się nad tem, czy ten stan rzeczy nie jest jednak najlepszy ze wszystkich, jakieby się tylko wymyśleć dały. Powstaje mianowicie w duszy jakby mimowoli i mimowiednie taka refleksja, czy też nie należy być zadowolonym z tego, że nam ta sprawa nie tak gładko, nie tak łatwo idzie.

Rozejrzyjmy się w sytuacji.

Właściwie — przypadek, czy los, czy — powie wierzący — łaskawa Opatrzność dała nam niesłychanie dużo. Czy ktoś kiedyś o tem słyszał, ażeby jakiś naród zdobywał sobie kraj bez ofiar krwi? Dotychczas nie są znane takie cuda w historji, każda piędź ziemi kosztuje krew, a o szczęściu się mówi, jeśli tej krwi upływa stosunkowo nie tak dużo. Tymczasem — my wchodzimy w posiadanie naszego kraju bez takich ofiar. Stał się bowiem cud, że ludzkość w chwili jakiejś niezwykle podniosłej, w nastroju jakby natchnionym, po strasznej rozgrywce wojennej, upojona zwycięstwem nad mocnym i bezwzględnym wrogiem, rozmarzona w najszlachetniejszych marzeniach o wiecznym pokoju i narodów braterstwie — dała też swemu zaniedbywanemu zazwyczaj pasierbowi podarunek. Tak dobrze ludziom było na sercu, pływali w takiem morzu szczęścia, że nawet wobec narodu żydowskiego nabrali nieco dobrych chęci i życzliwości. A kiedy przyszli Żydzi do mocarzy naszej planety — no tak, na takie rozmiary trzeba zmierzyć władzę panów, którzy wówczas siedzieli i radzili w Paryżu! — i zgłosili nieprzedawnione pretensje do spadku po swoich Ojcach, owi mocarze odpowiedzieli łaskawem skinieniem głowy, co oznaczało: Dobrze, miejcie i Wy raz jakiś dobry kęs i wiedźcie, że dziś jest święto na ziemi. Później wszystko już szło gładko. W San-Remo zrobiło się z tego skinienia głowy już całe uroczyste przyrzeczenie, które nawet zostało ujęte w rodzaj traktatu. Od tego czasu mamy niezaprzeczone prawo do Palestyny i z tego prawa korzystamy. A wchodzimy do kraju drogą „penetracji pokojowej" — wkupujemy się w posiadanie kraju. A pozostajemy pod ochroną niemal całego świata, od którego obietnicę mamy i gwarancję.

To wszystko stanowi niebywale szczęśliwy układ stosunków i warunków, jaki tylko wymarzyć można. Gdyby nam jeszcze nikt i nic nie stało na przeszkodzie, gdybyśmy mogli odbywać wejście do ziemi obiecanej krokiem spacerowym, tobyśmy poprostu nie poczuli nawet dreszczu tworzenia historycznego. A kto wie? Możebyśmy nawet sobie nie umieli zdawać sprawy, że takie duże zdarzenia, które mają miejsce tylko raz na tysiąclecia, wymagają znacznego wysiłku i znacznych ofiar. To wszystko przypomina nam nasz dobroczyńca, Anglik, który od czasu do czasu daje szturchańca i odrzuca wtył, a przynajmniej wstrzymuje pochód naprzód. W ten sposób dowiadujemy się i odczuwamy, że się z nami staje coś wielkiego, a coś wielkiego nie pada poprostu jak dojrzały owoc z drzewa bez wszelkiego natężenie z ludzkiej strony.

Mają tedy nasze trudności także swoją dobrą stronę, a tych trudności mamy sporo. Bodaj, czy już nie nawet, jak na „środek pedagogiczny" — za dużo...

Jakoś tak się dzieje, że ilekroć robimy jakiś silniejszy krok naprzód, natychmiast słyszymy za sobą brutalną, czy nawet czasem łagodną komendę: Stój! Dlaczego tak jest? Faktycznie nie wiemy i nie jesteśmy w stanie dać na to proste pytanie rozsądnej odpowiedzi. Faktem jest niezaprzeczonym, że nikogo nie krzywdzimy swojem zdobywaniem kraju i przybywaniem do niego. Kraj, dzięki nam formalnie rozrasta się wszerz i wgłąb i wgórę. Wnosimy moc świeżej i twórczej energji. Pracujemy tam nietylko mięśniami, ale szpikiem z kości i całym mózgiem. Od nikogo niczego nie żądamy. Istotnie jest już niezmiernie trudno i wprost przykro, powtarzać ciągle to, co jest jasne i znane wszystkim ludziom, przede wszystkiem wszystkim czynnikom, od których los kraju zależy. Każdy to zna i uznaje, że nasza imigracja jest błogosławieństwem dla innych. A jednak takie jest dziwne nastawienie psychiczne, że się rezygnuje z własnych korzyści byleby tylko nam nie zrobiło się zbyt dobrze.

A więc — ciężko nam, bardzo ciężko, a bywa, że nawet gniew i wprost oburzenie ogarnia duszę. To się dzieje wtedy, gdy się z nami obchodzą, jak z intruzami, których się pozbyć chce, choćby zapomocą najwstrętniejszych praktyk policyjnych, znanych tylko w bardzo prymitywnych krajach. Obław ohydnych nie urządza się, zdaje się, w cywilizowanych krajach. Deportacji pożytecznych obywateli, pracowitych i solidnych, nie praktykuje się w żadnym cywilizowanym kraju. To się nam robi, degradując temsamem naszą szlachetną i — szlachecką Palestynę, „Ziemię Świętą", do rangi jakiejś środkowo-afrykańskiej krainy, a nas samych do rangi jakichś dzikich murzynów.

Czy Anglicy, — którzy niewątpliwie nieraz nam sprzyjają, w tym wypadku jednak kierują się jakąś dziwną, przemądrzałą mentalnością, — myślą rzeczywiście, że przez swoje szykany zniechęcą nas do dalszej pracy, że się zmęczymy i ostatecznie zrezygnujemy z dalszej pracy? Jeśli tak myślą, to się srodze mylą. Tak się nie stanie. Tu stoi naród, który uzbroił się raz w swojej długiej historji golusowej w niezłomną wolę, odbudowania sobie starego ogniska domowego. A to postanowienie ziści do samego końca.

To raz musi być zrozumiane przez świat, że istnieją w życiu zbiorowem decyzje, których zmienić w żaden sposób nie można, bo one są emanacją samego L o s u. Myśmy związali los nasz narodowy z nową żydowską Palestyną. Nie można nas od tego oderwać — żywych. Jak długo w nas żyje jeszcze nasza wola, to ją wykonamy, chyba żeby się z nami gruntownie rozprawili zapomocą — armat.

A czy potrzeba na to twierdzenie bardziej przekonywujących dowodów, jak właśnie — sama rzeczywistość? Przypominamy napis nasz: „W Palestynie wre praca". Każdy wie, że przechodzimy tam w tej chwili okres ciężkich doświadczeń. A jednak praca wre, a tworzenie idzie naprzód Codziennie niemal coś przybywa, co ma w sobie trwałość i wydajność. Przybywają Żydzi z niewygasłym zapałem i dokonują cudów. Jak jakiś pełnokrwisty koń wyścigowy „bierzemy" wszelkie zawady, przeskakujemy przez całe góry złej woli i zatwardziałej nieżyczliwości. Pozostawiamy naszych nieprzyjaciół w tyle, daleko poza sobą. Znikamy im z przed zazdrosnych oczu. Oni za nami patrzą, a nieraz nawet strzelają nietylko niechętnemi spojrzeniami, ale też prawdziwemi kulami, ale nas nie trafiają, bo my prędzej idziemy, niż ich kula leci. My się spieszymy, bo mamy szalenie dużo odrobić, co przez dziewiętnaście wieków zaniedbaliśmy.

Tak się dzieje i tak się dziać będzie dalej, jeżeli — naród żydowski nie zniecierpliwi się i nie ustanie w ofiarności, a raczej ją coraz bardziej wzmagać będzie. Żądamy od narodu żydowskiego nieustannej wytrwałości w ofiarności. Dawać na Keren Kajemet i na Keren Hajesod bez przestanku, bez stacji odpoczynkowej. My mówimy: „W Palestynie wre praca", a to jest jedyna godna i skuteczna odpowiedź na wszystkie szykany, na wszelką niechęć, na zawady i przeszkody. To jest nasza siła i nasze zwycięstwo.

To jest ten ciągle powtarzający się apel, który musi być wysłuchany. Niema wyboru między „tak" a „nie", jak dla żywego i życia pragnącego człowieka niema wyboru między „być" i „nie być". Człowiek żywy i żywotny musi b y ć. Naród żywy i żywotny musi b y ć. Keren Hajesod jest tym zdrowym pokarmem, którym nasz byt utrzymujemy i rozbudowujemy. On Was, Żydzi, do ofiar wzywa.

Ot rozpoczynamy pod doświadczonem i entuzjastycznem kierownictwem naszego Kochanego Leiba Jaffego tegoroczną kampanję Keren Hajesodu w naszem mieście i okręgu. Wołamy i wzywamy więc do pracy i do ofiar! Pracować i ofiarować — oto hasło.

Niema powodu wątpić w pełny sukces tej kampanji. Wszak żydostwo nasze jest do żmudnej i wytrwałej pracy sjonistycznej i do ofiarności narodowej przyzwyczajone i bardzo chętne!

Ulgi dla imigracji niemieckiej w U. S. A.

Waszyngton. 26. 1. (ŻAT) Departament imigracyjny rządu Stanów Zjednoczonych komunikuje, że konsulowie USA. w Rzeszy Niemieckiej otrzymali instrukcje szczególnie przychylnego traktowania kandydatów z Niemiec pragnących imigrować do Ameryki. Jednocześnie departament imigracji i pracy uprościł procedurę wydawania imigrantom z Niemiec ustawą przewidzianych zaświadczeń, że imigrant nie stanie się ciężarem dla dobroczynności publicznej. Aczkolwiek w ustawie emigracyjnej formalnie nie została przeprowadzona żadna zmiana i imigranci będą wpuszczani wyłącznie w granicach przepisanej kwoty, w poinformowanych kołach przewidują, że dzięki nowej instrukcji, z Niemiec będzie mogło wyjechać do Stanów Zjednoczonych około 25.000 osób, gdyż dość znaczna kwota imigracyjna dla Niemiec w ubiegych latach, zużytkowana została tylko w 10 .

Egzekutywa przeciwko akcji petycyjnej

Londyn. 26. 1. Egzekutywa Sjonistyczna wydała dłuższą enuncjację, skierowaną przeciwko akcji petycyjnej rewizjonistów.

Treść oświadczenia Egzekutywy podamy w numerze jutrzejszym.

Titulescu

Bukareszt, 26. 1. (PAT). Stan zdrowia ministra Titulescu poprawił się, jednakże minister nie może jeszcze opuszczać mieszkania. Premjer Muszanow przyjedzie jutro rano do Bukaresztu, by odwiedzić ministra Titulescu.

Przebieg historycznego posiedzenia Sejmu

(Dokończenie ze strony 1-szej).

„WSPÓLNY DOROBEK WSZYSTKICH OBYWATELI“

Nasze państwo niema być państwem ani klas, ani warstw, ani człowieka, ma być wspólnym dorobkiem wszystkich obywateli. Pozatem dążymy do wyróżnienia tego, co jest najbardziej wartościowe, do wyróżnienia zasługi, złożonej na rzecz dobra zbiorowego. W naszem państwie może się wybić zarówno człowiek bogaty, jak i niezamożny, zarówno inteligent, jak chłop i robotnik.

STOSUNEK DO MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

W tem miejscu chciałbym poruszyć zagadnienie stosunku do mniejszości. Polska ma pod tym względem chlubną tradycję. Do pięknych tradycyj zaliczy my tradycję znanej i uznawanej powszechnie w świecie naszej tolerancji. Z tolerancji tej wyrosły akty, które nie mają podobnych w dziejach ludzkości. Za taki akt można uważać unję lubelską, która założyła podstawy pod połączenie się bez stosowania siły dwu narodów. Te hasła powstały w momencie, kiedy Polska była szczęśliwa, ale tradycja tolerancji w Polsce nie wygasła nawet wtedy, kiedy Polska była w warunkach gorszych, bo mamy hasło, które jest wyrazem tej samej idei: „za waszą i naszą wolność“, hasło, które się urodziło w momencie, kiedy Polska była zmuszona zmagać się z przemocą najeźdźców.

KWESTJA ŻYDOWSKA

I dlatego nie pójdziemy za podszeptem, jaki daje jedno ze stronnictw, zasiadających na prawem skrzydle tej Wysokiej Izby, na zupełne pozbawienie upraw nień politycznych pewnej części naszych obywateli. Mowa tu o Żydach. Nie pójdziemy również za innym podszeptem z innej strony płynącym, który doradza, abyśmy wzięli za podstawę naszego stosunku do mniejszości przynależność narodową Wszystkie tego rodzaju i ograniczenia są złą szkołą partjotyzmu. Żadnych różnic ze względu na wyznanie, czy narodowość w naszym ustroju przeprowadzać nie chcemy. (Oklaski na ławach BB).

Po tych ogólnych uwagach mówca streszcza w ogólnych zarysach znane już tezy konstytucyjne, złożone przez Klub BBWR na komisji.

Stanowisko stronnictw

W dyskusji pierwszy zabiera głos poseł Winiarski (Kl. Nar.) zwracając uwagę, że sposób przedłożenia tego projektu niezgodny jest ani z konstytucją ani z regulaminem. Referent wygłosił przemówienie, ale nie zgłosił żadnych wniosków. Klub Narodowy oświadcza, że w rozprawie nad punktem porządku dziennego o tezach konstytucyjnych udziału nie weźmie.

Poseł Jankowski (N. P. R.) oświadcza mniej więcej to samo poczem wicemarszałek Makowski w dłuższem przemówieniu uzasadnia projekt klubu B. B.

Następnie poseł Malinowski (str. Lud.) oświadcza, że obecny projekt czyni Prezydenta niekoronowanym i samowładnym monarchą i wypowiada się przeciwko projektowi.

Poseł Czapiński (P. P. S.) uważa, że projekt zwrócony jest przeciwko mniejszościom narodowym przez wprowadzenie zasady nominacji do Senatu. Daje rzekomo masom ludowym prawo wyborcze do Sejmu, ale pozbawia Sejmu wszelkiego wpływu na sprawy państwowe. Mówca w imieniu swego klubu wypowiada walkę z tym projektem i oświadcza: Nie będziemy brali udziału w obecnych manewrach konstytucyjnych na plenum Sejmu.

Poseł Gruszczyński (Ch. D.) krytykuje projekt i oświadcza: Czynnik odpowiedzialny za państwo powinien dążyć do zakończenia siedmioletniej wojny domowej i stworzyć warunki polityczne, umożliwiające państwu reformę konstytucji.

Poseł Zahajkiewicz w imieniu klubu ukraińskiego zwraca uwagę, że sposób forsowania zmiany konstytucji sprzeciwia się dotąd obowiązującej konstytucji oraz regulaminowi. Mówca podtrzymuje w całości oświadczenie złożone na komisji w sprawie tez konstytucyjnych.

OŚWIADCZENIE KOŁA ŻYDOWSKIEGO

Poseł Dr. Sommerstein (Koło Żyd.) oświadcza: dotychczasowa konstytucja umożliwia nam uzyskanie reprezentacji w ciałach ustawodawczych. Nie wdając się w szczegółową analizę tez przedłożonych przez komisję konstytucyjną, stwierdzamy w pierwszym rzędzie, że czynne prawo wyborcze do Senatu ograniczone zostanie do bardzo szczupłego grona uprzywilejowanych obywateli. W ten sposób ludność żydowska traci możność wpływania na skład Senatu, którego uprawnienia zostają znacznie rozszerzone. Ludność żydowska domaga się pełnego prawa zastępstwa w obu ciałach ustawodawczych i ten postulat leży właśnie na linji ze spolenia wszystkich obywateli w harmonijnem współdziałaniu dla dobra państwa. Koło Żydowskie jako parlamentarna reprezentacja ludności żydowskiej musi stać na straży jej praw i nie może aprobować takich zmian ustrojowych, które wykonywanie ich uniemożliwiają.

Po południu przemawia poseł Matczak, który oświadcza, że projekt godzi w interesy narodu ukraińskiego. Poseł Michałkiewicz (secesja ze Str. Lud.) oświadcza się za rzeczową dyskusją w tej sprawie, jak również ks. Szydelski.

Dramatyczne głosowanie

Po przemówieniu posła Jeremicza (kl. białor.) marszałek zarządza przerwę, podczas której odbywa się nieustanna narada członków klubu BB. Podobno też nawiązano kontakt telefoniczny z Belwederem. Po wznowieniu obrad na sali są obecni jedynie członkowie BB. Posłów z opozycji niema.

Marszałek: Wznawiam posiedzenie. Nikt do głosu się nie zapisał.

P. Car: Proszę o głos.

Marsz.: Głos ma p. Car.

P. Car: Wysoka Izbo! Ponieważ, jak wynika z oświadczeń wszystkich odłamów opozycji, opozycja nie interesuje się zagadnieniem naprawy ustroju, przeto sądzę, że niema przeszkody, aby załatwić tą sprawę odrazu. Wnoszę, ażeby tezy, które dziś przedłożyliśmy i które były w ciągu trzech lat dyskutowane, uznać za projekt konstytucji, (Huczne oklaski na ławach BB.) Wnoszę, panie marszałku, ażeby zamiast tytułu „tezy konstytucyjne“ umieścić tytuł „ustawa konstytucyjna“ a numery tez oznaczyć jako numeracje poszczególnych artykułów. (Huczne oklaski).

Na sali obecny z opozycji był tylko poseł Stroński, który prosi o głos w sprawie formalnej i oświadcza: Wniosek, który przed chwilą został postawiony jest całkowicie niezgodny z konstytucją i regulaminem. Jako ustawa musi być traktowany według art. 3 t. zn. musi przejść przez trzy czytania, oprócz tego jako ustawa w sprawie zmiany konstytucji musi być traktowany tak jak art. 125 przewiduje. Wskutek tego ten wniosek jest regulaminowo całkowicie niedopuszczalny.

P. Car: Stawiam wniosek o uzupełnienie porządku dziennego oraz skrócenie postępowania formalnego w myśl art. 18 a i b regulaminu, t zn., że ważne sprawy można uchwalać natychmiast bez dyskusji.

Marszałek: Jest zgłoszony formalny wniosek p. Cara. Kto jest za wnioskiem zechce wstać.

Większością wniosek zostaje uchwalony.

Marszałek: Wobec tego przystępujemy do głosowania nad ustawą konstytucyjną. Kto jest za ustawą zechce wstać.

— Stwierdzam niewątpliwą większość 2/3, wymaganą przez art. 125 Konstytucji.

Przystępujemy do trzeciego czytania. Kto jest za ustawą w trzeciem czytaniu zechce wstać. — Stwierdzam tąsamą większość dwóch trzecich.

Stwierdzam, że ustawa konstytucyjna została przez Sejm w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalona.

(Huczne oklaski na ławach BB.)

Posłowie śpiewają „Pierwszą Brygadę“, słychać okrzyki: Niech żyje płk. Sławek! Niech żyje marsz. Świtalski!

Poseł Makowski całuje się z p. Carem, Car ze Sławkiem itd. Odbywa się nieustanne całowanie wodzów i twórców nowej konstytucji.

Wśród opozycji konsternacja. Opozycja nie była przygotowana do takiego finału, nie była również przygotowana, że drogą interpretacji regulaminu zostanie w ten sposób postawiona pod głosowanie sprawa konstytucji, już choćby dlatego, że dyskusja była nad tezami a nie nad Konstytucją.

Marsz. Świtalski wraz z prezesem Sławkiem i p. Prystorem udają się na Zamek. Projekt Konstytucji został już przesłany do Senatu, gdzie będzie uchwalony posiadaną już przez Senat kwalifikowaną większością głosów.

Dziś w ciągu całego dnia toczyły się obrady BB. Ostateczną decyzję powzięto podczas ostatniej przerwy po porozumieniu się z Belwederem i uzyskaniu zgody czynnika decydującego.

Marszałek Świtalski podał do wiadomości prasy zagranicznej, że konstytucja została uchwalona we wszystkich czytaniach i nic nie stoi na przeszkodzie, by została również uchwalona przez Senat. Wobec tego jednak, że tezy zawierają cały szereg niedociągnięć i stanowią jedynie surowiec konstytucji, istotna zmiana konstytucji nastąpi dopiero w Senacie. Później wróci do Sejmu i jaką drogą zostanie ponownie uchwalona w Sejmie niewiadomo. Marsz. Świtalski oświadczył korespondentom zagranicznym, że w chwili obecnej nie chce się nad tem zastanawiać.

Polsko-niemiecki pakt o nieagresji podpisany

Warszawa. 26. 1. (Sin. Z Berlina donoszą, że dziś został tam podpisany polsko-niemiecki pakt o nieagresji na przeciąg lat 10.

(Treść paktu podajemy na str. 15-tej — Red.).

Fałszywy alarm o pożarze sejmu pruskiego

Berlin 26. 1. PAT. Wczoraj wieczór rozeszła się po mieście alarmująca wiadomość, że gmach sejmu pruskiego stoi w płomieniach.

Jak donosi niemieckie biuro informacyjne, pogłoski te powstały skutkiem fałszywego alarmu jednego z urzędników berlińskiej policji kryminalnej, który zauważywszy rozpalone przed gmachem sejmu ognie z okazji przyjęcia dyplomatycznego, wydanego przez premjera Goeringa, pospiesznie zawiadomił straż pożarną o rzekomym pożarze.

„Prababka rewolucji rosyjskiej" ukończyła 90 lat

J. K. Breszko-Breszkowska żyje w Czechosłowacji

Nazwisko znanej rosyjskiej działaczki rewolucyjnej Breszko-Breszkowskiej głośne jest na całym świecie. Więcej znana jest ona jednak pod przydomkiem „babki rosyjskiej rewolucji". Obecnie kiedy wytrwała ta bojowniczka o ideał wolności i sprawiedliwości dnia 26 stycznia osiągnęła 90 lat swego życia, nazwaćby ją było można „prababką", bowiem i jej „wnucy" przeżyli rewolucję i postarzeli, a rewolucja, której dokonywali na ogromnej przestrzeni rosyjskiego imperjum, przeszła już do historji. Po ich rewolucji przyszła rewolucja komunistyczna, która wypędziła z ojczyzny jedną z najstarszych przedstawicielek rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, tę właśnie Breszko-Breszkowską. Opuściła swą ojczyznę i dobrowolnie osiedliła się w innem państwie, w państwie, które w obecnym czasie o wiele bliższe jest realizacji ideałów wolności i demokracji. Wybrała Republikę Czechosłowacką.

Jubileusz 90. rocznicy swych urodzin obchodzi Breszko-Breszkowska pod Pragą, niedaleko Górnych Poczernic, gdzie w osamotnionym domku jeszcze goreje, acz w chorem już ciele, nieposkromiony duch tej dziwnej kobiety, którą pamięta życie zesłańców syberyjskich, jak je opisał Dostojewski w swym „Martwym Domu", która poznała zgrozę więzień w kazamatach syberyjskich, która w katordze poznała bohaterskich bojowników o Niepodległość Polski. Kobieta ta nie straciła siły swego ducha ani woli do walki o wolność i demokrację. Jeszcze dziś żywo interesuje się światem.

Breszko-Breszkowska w ostatnim czasie stała się niemal ociemniałą, źle słyszy a z osłabienia nie może stać na nogach. Stale jednak domaga się, aby czytano jej gazety, a fakt, że dosadnie charakteryzuje współczesne zagadnienia polityczne, świadczy o bystrości jej umysłu jeszcze w tak późnym wieku. Chętnie rozmawia o problemach politycznych, stara się utrzymać żywy kontakt ze swymi przyjaciółmi, a ponieważ samej trudno jej pisać, dyktuje listy i korespondencję niemal z całym światem.

W Hornych Poczernicach żyje Breszkowska niby w zamarłym porcie. Ale jak ciężkie, straszliwie romantyczne było jej dawniejsze życie. Jak wielu wybitnych rosyjskich rewolucjonistów, J. K. Breszko-Breszkowska pochodzi z rodziny szlacheckiej. Urodziła się w posiadłości rodziców dnia 26 stycznia 1844 i już w młodych latach żywo zainteresowała się ruchem odrodzeniowym. Na dalsze swe życie obrała ciernistą drogę propagatorki oświaty i wolności.

Przebrana w chłopską szatę opuściła Breszko-Breszkowska dom rodzicielski, zrezygnowała z wygód szlacheckiego życia, a obrała drogę udręki, niebezpieczeństw i prześladowania. Liczyła wówczas około 30 lat. Policji jednak wkrótce udało się aresztować młodą rewolucjonistkę i osadzić w więzieniu. Po wielkim procesie, który odbył się w Petersburgu w roku 1878, Breszko-Breszkowska zesłana została na Syberję. Podróż z grupą więźniów w większej części musiała odbyć piechotą, częściowo okrętem rzekami syberyjskiemi, częściowo zaś wozami. Z katorgi Breszko-Breszkowska próbowała zbiec, ale plan się nie udał. Została schwytana, znowu zasądzona i deportowana. Dopiero po 22 latach pobytu na Syberji pozwolono jej na powrót do Rosji europejskiej, gdzie znowu spotkała się z rodziną, matką i siostrami.

Sumienie jej kazało znowu wstąpić w szeregi rewolucjonistów i rozpocząć walkę. Jej wytrwała, nielegalna praca trwała do roku 1900. Wówczas zadenuncjowana została policji przez znanego prowokatora Azewa. Aresztowano ją w Simbirsku nad Wołgą, sprowadzono do Petersburga, gdzie uwięziono ją w Petropawłowskiej twierdzy. Po procesie wyznaczono jej przymusowy pobyt na wschodniej Syberji, gdzie przebywała do rewolucji w roku 1917. Jej powrót do Petersburga był triumfalny. Ale niestety nie było jej danem, długo cieszyć się owocami rewolucyjnej walki o wolność i sprawiedliwość. Tylko dziewięć miesięcy napawała się ideałem państwa, pełnem zwycięstwem demokracji i wolności dla wszystkich. Potem rządy opanowali bolszewicy, nastała rewolucja komunistyczna, potem okres komunistycznej dyktatury. Breszko-Breszkowska walczyła z dyktaturą, wygłaszała płomienne przemówienia przeciwko komunizmowi. Ale nadwerężone zdrowie w kazamatach syberyjskich, na zesłaniu, podeszły wiek nie pozwalał na dalszą walkę. Ubywało sił i „babka rosyjskiej rewolucji" musiała opuścić Rosję, którą bolszewicy nazwali rewolucyjną. Wolała raczej wygnanie, aniżeli życie w ustroju, który jest zaprzeczeniem jej ideałów.

I obecnie, kiedy, jak sama powiada, „zdaje rachunki swego życia", Breszko-Breszkowska nie traci nadziei w lepszą przyszłość nietylko narodu rosyjskiego ale wszystkich narodów. W tej wierze „babka rewolucji" wkracza w dziesiąty dziesiątek swego żywota. (Ceps)

Komunikat.

Stow. Żyd. Słuch. U. J. „OGNISKO" w Krakowie zawiadamia, iż Doroczne Walne Zebranie Stowarzyszenia odbędzie się w niedzielę, dnia 4 lutego 1934 r. o godzinie 9 przedpołudniem, w sali Nr. 62 (Kopernika) Collegii Novi z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie: a) sekretarskie, b) kasowe, c) Sądu koleżeńskiego. 3) Dyskusja nad sprawozdaniami. 4) Wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorjum i wyrażenie votum zaufania ustępującemu Zarządowi. 5) Wybór Przewodniczącego. 6) Ewentualja. — W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zebranie o godzinę później, bez względu na liczbę obecnych.

Kurator:
Dziekan Prof. Dr. Rafał Taubenschlag.

Sekretarz: 4756kr Przewodniczący:
Simanowicz Samuel. **Mgr. Lipschitz Dawid.**

Ks. Lubomirski o Polskim Komitecie propalestyńskim

„Moment" ogłasza wywiad z prezesem Polskiego Komitetu Propalestyńskiego, ks. Zdzisławem Lubomirskim. Głównym celem Komitetu propalestyńskiego jest — zdaniem prezesa Lubomirskiego — krzewienie w Polsce zainteresowania dla odbudowy Palestyny. To zainteresowane nie będzie miało charakteru politycznego, lecz zawierać będzie wartość realną. Stosunki handlowe między Polską a Palestyną, dotychczas wcale ożywione, rozwiną się odtąd o wiele silniej. Narazie sekretarz Komitetu Propalestyńskiego opracowuje statut Komitetu wedle wzorów innych takich komitetów. Mam wrażenie — oświadczył prezes Lubomirski — że będziemy się starać, by Polski Komitet Propalestyński nie miał wyłącznie charakteru manifestacyjnego, lecz aby prowadził działalność głównie o kulturalnem znaczeniu. W dalszym ciągu podkreślił ks. Lubomirski, że rząd zwrócił się do niego, by stanął na czele Komitetu Propalestyńskiego. Ks. Lubomirski chętnie przyjął to stanowisko i jest przekonany, że Komitet nietylko zwiększy zainteresowanie dla odbudowy Palestyny, lecz także wpłynie na polepszenie stosunków między Żydami a ludnością polską w kraju.

W dalszym ciągu zapowiedział ks. Lubomirski, że będą czynione starania, aby zaprosić do Komitetu Propalestyńskiego także przedstawicieli opozycji.

Tournee odczytowe

P. Dr. Fischer, b. profesor szkół średnich w Niemczech, rozpoczyna w tych dniach tournee odczytowe po zach. Małopolsce i Śląsku. Dr. Fischer znajduje się w podróży z odczytami po Europie, a ostatnio przemawiał w szeregu miast Czechosłowacji.

W poniedziałek dnia 29 bm. przemawiać będzie w Cieszynie, we wtorek 30 bm. w Skoczowie, we środę 31 bm. w Dziedzicach, następnie w Oświęcimiu, Chrzanowie i Trzebini. W niedzielę 4 lutego wygłosi p. dr. Fischer odczyt w Krakowie (w lokalu „Ezry"). Prelekcje p. dra Fischera są nader interesujące i zasługują na uwagę szerokiej publiczności.

TEATR I SZTUKA

— **BEVERIDGE WEBSTER**, nowa gwiazda na firmamencie pianistycznym, po wczorajszym niezwykłym sukcesie w Filharmonji Warszawskiej wystąpi z jedynym recitalem w sali Bolońskiego, a to jutro w niedzielę dnia 28 bm.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem powtórzenie cieszącej się wielkiem powodzeniem, interesującej i niezwykle zabawnej komedji Słonimskiego „Rodzina". Jutro popołudniu wesoła komedja węgierska „Pieniądz to nie wszystko", na której sala jest stale zapełniona.

— **OSTATNIE POŻEGNALNE WYSTĘPY A. SAMBERGA** w teatrze żyd. Bocheńska 7. Dziś w sobotę 27 i w niedzielę 28 bm. ostatnie pożegnalne występy słynnego artysty A. Samberga. Na każdem przedstawieniu dane będą po 2 sztuki za 1 bilet. W sobotę o g. 5 popoł. (po cenach zniżonych) wyst. będzie: 1) „Przeklęty" w 3 aktach, 2) „Der Folksmensz" ze śpiewami i muzyką akt 2-gi, sobota o g. 8'45 wiecz. „Motke ganew" w 3 aktach i „Szlojmke Szarlatan" w 3 aktach, w niedzielę o g. 4 popoł. (po cenach zniżonych) głośne sztuki Sz. Ańskiego: „Tud in nacht" w 3 aktach i „Dybuk" w 3 aktach, w niedzielę o g. 8'45 wiecz. Uroczyste pożegnalne przedstawienie, premjera „Bóg zemsty" Sz. Asza i „Skąpiec". Bilety do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 16, w sobotę od godz. 4 i w niedzielę przez cały dzień przy kasie teatru.

— **PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI W BAGATELI.** Jutro w niedzielę o godz. 11 przedpoł. powtarza teatr Bagatelka przepiękną bajkę M. Bilżanki pt. „Beksa", która na premjerze przy wypełnionej widowni spotkała się z niezwykłym sukcesem. Przedstawienie „Beksy" daje niezwykłą radość i świetną zabawę naszym najmłodszym. Z powodu wielkiego ścisku przy kasie w dniu przedstawienia, uprasza się zakupywać wcześniej bilety.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 7'30 wiecz.: „Rodzina".
Niedziela pop.: „Pieniądz to nie wszystko"; 7'30 wiecz.: „Rodzina".

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Sobota 5 pop.: „Przeklęty" oraz „Der Folksmensz"; 8'45 wiecz.: „Motke ganew" oraz „Szlojmke Szarlatan".
Niedziela 4 pop.: „Tug in nacht" oraz „Dybuk"; 8'45 wiecz.: „Bóg zemsty" oraz „Skąpiec".

TEATR „BAGATELA"

Niedziela 11 przedpoł.: „Beksa".

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Wyrok życia" (Eichlerówna i Andrzejewska).
APOLLO: „Moje marzenie to Ty" (Liljan Harvey, Lew Ayros).
ATLANTIC: „Pieśń Poganina" (Don Jose Mojica).
BAGATELA: „Biała Lilja" (Helena Hayes i Clark Gable).
DOM ŻOŁNIERZA: „C. k. Feldmarszałek" (Vlasta Burian).
MUZEUM: „Axela" (W niewoli) (Warner Baxter i Leili Hyams) oraz komedja.
PROMIEŃ: „Ludzie w hotelu" (Greta Garbo, Wallace Beery).
SŁONKO: „Hrabina Monte Christo" (Brygida Helm).
SZTUKA: „Kocham Cię w środę" (E. Landi, M. Jordan, W. Baxter, V. Jory).
ŚWIT: „Samarang Ahmang i Sai-yu". „Port San Diego" (C. Colbert, B. Lyon).
UCIECHA: „Wielka księżna Aleksandra" (Marja Jeritza, Leo Slezak, Szöke Szakall).
WANDA: „Hrabia Zarow" (R. Armstrong, Fay Wray, Joel Mc Crea).

WIELKA AKADEMJA PALESTYŃSKA

z udziałem prof. Dyboskiego, L. Jaffego i posła Thona

Kraków, 27 stycznia.

Można bez przesady powiedzieć, że tak pięknej akademji palestyńskiej nie mieliśmy jeszcze w Krakowie. Były już wielkie, nawet potężne manifestacje ideału sjońskiego w naszem mieście, ta sama piękna sala Starego Teatru pamięta kilka na wielką skalę zakrojonych imprez Keren Hajesodu, na których występowali pierwszorzędni mówcy, zarówno nasi wybitni przywódcy i działacze, jakoteż przyjaciele i sympatycy naszej idei — nie Żydzi (naprzykład generał angielski sir Wyndham Deeds). A jednak czwartkowa akademja palestyńska miała charakter zupełnie wyjątkowy.

Przyczyniła się do tego i przełomowa chwila, którą przeżywamy, i udział w akademji jednego z najznakomitszych uczonych polskich, profesora **Romana Dyboskiego**, którego piękne, z zapałem wygłoszone, serdeczne przemówienie trafiło do serc słuchaczy i wywarło na wszystkich najgłębsze wrażenie. Prof. Dyboski jako doskonały anglista, zorjentowany świetnie w całym splocie zagadnień brytyjskich, do których zaliczyć należy i zagadnienie palestyńskie, świetnie wczuł się w kwestję palestyńską, w rolę, zwłaszcza żydostwa polskiego w odbudowie Żydowskiej Siedziby Narodowej. W rezultacie otrzymaliśmy enuncjację prosjońską i propalestyńską, która złotemi głoskami zapisana będzie w sercach naszych, w sumie zaś wysiłków, zmierzających do pozyskania dla naszego ideału sympatji i poparcia najświatlejszych umysłów ludzkości, stanowić będzie wystąpienie profesora Dyboskiego jedną z najbardziej ważkich najcenniejszych pozycyj.

Współudział w czwartkowej akademji mówców tego rzędu, co nasz czcigodny poseł Dr. Thon i natchniony poeta Lejb Jaffe, przyczynił się do spotęgowania wrażenia, które ta przepiękna manifestacja palestyńska na wszystkich wywarła.

• • •

Uroczysta akademja palestyńska skupiła naprawdę elitę społeczeństwa żydowskiego w Krakowie. W pierwszych rzędach zasiedli wymienieni przez nas już wczoraj przedstawiciele władz urzędów krakowskich, w dalszych zajęli miejsca przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego głównie ze sfer inteligencji. Można powiedzieć, że nikogo nie brakło. Również galerje przepełnione były do ostatniego miejsca.

Kilka minut po godzinie 8-mej weszli na salę, powitani burzą oklasków, obaj prelegenci, prof. Dyboski i Leib Jaffe w otoczeniu posła Dra Thona, prezesa Dra Leona Adera i redaktora Dra Berkelhammera. W tej samej chwili znakomita orkiestra Gimnazjum Hebrajskiego odegrała hymn państwowy oraz „Hatikwę", których zebrani wysłuchali stojąc.

Uroczystą Akademję zagaił poseł Dr. Thon, wygłaszając następujące przemówienie:

Zagajenie posła Dra Thona

Imieniem Agencji Żydowskiej, dyrektorjum Keren Hajesod i — za zgodą i z upoważnienia p. prof. Dyboskiego, naszego czcigodnego Gościa — także imieniem Polsko-żydowskiego Komitetu Propalestyńskiego, grupy krakowskiej, mam zaszczyt zagaić dzisiejsze zgromadzenie, poświęcone zagadnieniu odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Niech mi wolno będzie w pierwszym rzędzie powitać dostojnych przedstawicieli władz rządowych i samorządowych, reprezentantów nauki i sztuki, którzy łaskawie przybyli na dzisiejszą akademję, dodając jej obecnością swoją blasku i zwiększając jej powagę.

Wspomniałem na wstępie o polsko-żydowskim Komitecie Propalestyńskim. Nie mogę sobie odmówić satysfakcji skreślenia choćby w kilku słowach wagi i powagi, którą przypisuję temu komitetowi. Zdawałoby się, że Komitet Propalestyński polsko-żydowski ma tylko charkter dekoracyjny, a conajwyżej repreznentacyjny, nie będąc w gruncie rzeczy powołany do jakiegokolwiek konkretnego działania. A jednak wyczuwam w nim w pierwszym rzędzie znaczenie symboliczne. Oto naród wyzwolony wyciąga dłoń braterską narodowi, który się wyzwala. Kiedy największy duch Polski, a z pewnością jeden z największych z całego rodu ludzkiego — Adam Mickiewicz, drogą wgłębiania się myślowego w samą istotę wszechrzeczy, drogą bolesnego cierpienia i drogą do samych szczytów proroctwa dochodzącego natchnienia, doszedł do wielkiej idei mesjańskiej, — jakgdyby naszem hebrajskiem „alijat neszama", przez wniebowstąpienie duszy człowieczej, — gdy marzył o tem, że naród polski cierpieniem swojem ma zbawić ludzkość całą, wówczas spojrzał w oczy starszego brata Izraela. Wtedy zapragnęła dusza jego wyzwolenia obu narodów ujarzmionych przez przemoc — polskiego i żydowskiego. Widział wspólność tragedji dziejowej obu narodów i marzył o wspólnym czynie wyzwoleńczym. Mocarne natchnienie Wieszcza nie spełniło się, i długo jeszcze trwała niewola. A że to była tylko niewola ciała, nie duszy, a że tylko ręce były spętane, a nie duch, — więc też niewola musiała się załamać i skończyć.

I przyszło Wyzwolenie narodu polskiego. Dziś naród polski zajmuje czcigodne miejsce wśród narodów wolnych i samodzielnych, Polska jako wielkie mocarstwo jest już faktem dokonanym. Cóż więc dziwnego, że naród polski, już wyzwolony, pragnie dopomóc narodowi żydowskiemu, który tak rwie się do wyzwolenia, do uzyskania wolności narodowej na własnym skrawku ziemi, na tym skrawku, gdzie stała ongiś kolebka jego, ale też jego szkoła i warsztat jego wiekopomnej pracy duchowej. Naród żydowski pragnie powrócić do tego kraju, w którym niegdyś tak działał i pracował, że zasłużył sobie na wysokie dostojeństwo i tytuł nauczyciela narodu. Czujemy w sobie jeszcze siły twórcze, które każą nam wierzyć, że wrócimy zczasem na urodzajnej glebie palestyńskiej do nowej twórczości, która tak jak pierwsza twórczość nasza stała się zbawienną dla narodu ludzkiego.

Teraz, gdy naród polski ma ważki głos wśród narodów i w radzie narodów i nieraz przedstawiciele jego odzywali się w obronie i dla poparcia naszych dążeń, teraz na równi z wszystkiemi innemi narodami i on otacza sympatją olbrzymi wysiłek jednego z najstarszych narodów świata do dźwignięcia się z poniżenia i umocnienia się w samoistnym bycie.

A ten samoistny byt rozwija się i rośnie. Żydowska Palestyna powstaje i buduje się tak, że dzisiaj chyba nikt nie może wątpić w jej pełne urzeczywistnienie w czasie stosunkowo krótkim. I jeśli dzieło naszej odbudowy jednak nie czyni takich olbrzymich postępów, nie kroczy tak wielkiemi krokami naprzód, jakbyśmy tego pragnęli i jakbyśmy także dokonać zdołali, to nie nasza w tem leży wina. Winni są ci, którzy wytężają wszystkie myśli swoje, by nas powstrzymać w biegu, by nam coraz bardziej usuwać z przed oczu ostateczną metę, do której kroczymy, do której się spieszymy. Nie tu jest miejsce do wytoczenia oskarżeń, ale nie możemy powstrzymać się od wyrażenia głębokiego żalu, że naród angielski, skądinąd nam sprzyjający, skądinąd bardzo nam życzliwy, tak dziwnie pojmuje mandat otrzymany od reszty świata, że zamiast nasze dzieło silnie posuwać naprzód, wstrzymuje je, zamiast przyspieszać — opóźnia. Gdyby nie hamulce napotykane na drodze, nasze dzieło urosłoby spieszniej tak, że może już obecne pokolenie ujrzałoby Jerozolimę w jej odbudowie, kraj w jego rozkwicie.

Pomimo jednak trudności i przeszkód, idziemy dalej. Wola nasza jest niezłomna. Ażeby dzieła dokonać, musimy jednak zdobyć się jeszcze na heroiczny wysiłek. Jeśli dziś apelujemy do narodu żydowskiego i żądamy ofiar, podkreślając, że w grę wchodzi cała nasza przyszłość, to nie czynimy tego w imię jakiejś abstrakcyjnej myśli, lecz w imię realizmu życiowego. Apelujemy nietylko w imię ideału, ale już w imię pięknej rzeczywistości. Okazujemy Wam początki, myślcie o kontynuowaniu i dokończeniu dzieła. Wznośmy budowę, aż wybudujemy sobie dom, abyśmy nie pozostali jedynym na świecie bezdomnym narodem na ziemi, którym się pomiata.

Nie wspominam o tem, co nam teraz na świecie zagraża. Nie chciałbym, ażeby ohyda nienawiści miała bezpośredni udział w naszem wyzwoleniu. Nie chcę, abyśmy haniebnym wrogom naszym mieli cokolwiek do zawdzięczenia. Udział w naszej pracy mogą mieć nasi przyjaciele, ci co wierzą w naszą żywotność i twórczość. — My zaś, narodzie żydowski, budujmy, budujmy, aż wybudujemy! Aż stanie wspaniały gmach odbudowanej naszej Siedziby Narodowej na Ziemi Świętej, na Ziemi naszych ojców!

Przemówienie posła dra Thona powitane zostało burzą oklasków, poczem zabrał głos profesor U. J. dr. Roman Dyboski.

Mowa prof. Dra Dyboskiego

W grudniu r. 1933 powstał w Warszawie, przy życzliwem poparciu Rządu Rzeczypospolitej, Komitet Pro-Palestyński pod przewodnictwem ks. Zdzisława Lubomirskiego, prezesa Komisji Spraw Zagranicznych Senatu. Tworząc u siebie taki Komitet za wzorem innych państw, które Komitety Pro-Palestyńskie już posiadają, Polska słusznie uznała pierwszorzędną doniosłość zagadnień kolonizacji palestyńskiej dla swego własnego życia państwowego i społecznego. Nie inne wszakże państwo, jak właśnie nasza Rzeczpospolita dostarcza Palestynie stale największej ilości nowych jej mieszkańców.

Problem kolonizacji żydowskiej w Palestynie jest niezmiernie wielostronny i trudny. O ile nawet wśród samych Żydów istnieją różne zdania co do stopnia, w jakim jest możliwe urzeczywistnienie ideału palestyńskiego, o tyle ani wśród Żydów, ani wśród chrześcijan żadnej różnicy zdań być nie może co do szacunku, jaki się należy samej pracy idealistów palestyńskich. Nie można myśleć inaczej, jak z podziwem i ze wzruszeniem przedewszystkiem o tej młodzieży, która z poświęceniem wszystkich swych sił ciała i ducha dąży do tego, by z kraju od wieków zaniedbanego i spustoszonego uczynić na nowo prawdziwą „ziemię obiecaną", a zarazem do tego, by przez skojarzenie z matką żywicielką ziemią uzdrowić duchowo i cieleśnie naród, przez tyle stuleci tragicznie od własnego kawałka ziemi oderwany. (Gorące oklaski).

Jaką wartość moralną ma służba dla tak szczytnych celów, to bardzo dawno temu, bo przed trzy dziestu laty w rozmowie ze mną jako młodym studentem we Wiedniu trafnie określił niezapomniany mój profesor, Leon Kellner, gdy powiedział: „My Żydzi jesteśmy narodem, z korzeniami wydartymi z własnej ziemi. Na szczęście jednak człowiek, taksamo jak roślina, może mieć także korzenie powietrzne" — Luftwurzeln.

Istotnie, dziś, gdy cały świat ma przed oczyma wspaniałe zjawisko heroicznej pracy kolonistów palestyńskich, rozumiemy doskonale, że akcja palestyńska ma nietylko wysoką wartość gospodarczą przez ponowne zapuszczenie korzeni materjalnych w starą ziemię żydowską, ale ma wielkie dostojeństwo moralne przez to, że dla umysłowości żydowskiej stwarza owe „korzenie powietrzne", o których mówił Kellner, — korzenie duchowe w sferze najwyższych i najczystszych ideałów ludzkich. Jak słusznie powiedział na tej sali przed kilku laty brytyjski generał Sir WyndhamDeeds, ci Żydzi, co umieją zrozumieć i odczuć do głębi ideową godność pracy palestyńskiej, zyskują przez to niepomiernie na wartości moralnej jako obywatele, czy to w Palestynie samej, czy w innych krajach państwach, które zamieszkują.

W głębokiem przeświadczeniu, że przed tem

walorami moralnemi akcji palestyńskiej, niezależnie od spornych zagadnień politycznych i ekonomicznych, musi głowę pochylić każdy człowiek o dojrzałym zmyśle etycznym, — staję dziś w tem miejscu, by z polecenia Prezydjum Polskiego Komitetu Pro-Palestyńskiego złożyć hołd szczerej sympatji i głębokiego uznania twórcom nowego oblicza Palestyny i nowej palestyńskiej społeczności za ich niezmordowaną pracę i za ich niegasnący zapał. (Huczne oklaski).

Spełniając ten mój dzisiejszy „mandat palestyński", z pełnem przekonaniem o jego słuszności, mimowoli wpsominam pewną chwilę bardzo podniosłą, którą wypadło mi przeżyć przed laty w Londynie. Było to w r. 1923, gdy w sam Wielki Piątek zginął śmiercią męczennika i bohatera w podziemiach czerezwyczajki ks. prałat Budkiewicz. — Wkrótce potem uczczono jego pamięć wielkim obchodem w auli Królewskiego Kolegjum Uniwersytetu londyńskiego, gdzie na estradzie razem się znaleźli i zgodnie przemawiali katolicki kardynał, anglikański dziekan katedry św. Pawła, przedstawiciele innych wyznań protestanckich i Armji Zbawienia, oraz naczelny rabin Anglji, Dr. Hertz. Nie bez zdumienia zauważyłem, że przewodniczył zebraniu i zagajał je Żyd, znany magnat prasowy, lord Burnham. I oto lord Burnham w swem przemówieniu oświadczył, że właśnie jako Żyd chętnie się podjął przewodnictwa, by zaznaczyć, że wszystkich ludzi cywilizowanych, bez różnicy rasy i wyznania, jednoczy w takiej chwili cześć dla bohaterskiej ofiary.

Chciałbym, by moje wystąpienie, jako katolika Polaka, na dzisiejszym wieczorze ku czci budowniczych nowej Palestyny było pojęte jako wynik pobudek podobnych do tych, co wówczas w Londynie natchnęły szlachetnego, a nieżyjącego już dziś Żyda angielskiego. Właśnie dziś, gdy u naszego zachodniego sąsiada, w imię panującego tam programu politycznego rozgorzała kampanja prześladowań, pora jest ponownie zadokumentować, że duszy narodu polskiego prześladowanie rasowe i wyznaniowe jest obce, co więcej, że każdy prawy Polak może powtórzyć za naszym wieszczem Słowackim: „Nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny!" (Burzliwe oklaski).

Cześć więc i pokłon tym, co naprawdę szlachetnie i ideowo pracują dla odbudowy i podniesienia Ziemi Świętej, tej ziemi jednakowo świętej dla chrześcijan, jak i dla Żydów całego świata!

Wspaniałą mowę prof. Dyboskiego przyjęła publiczność gorącą i długotrwałą owacją. Gdy umilkły oklaski, odśpiewał chór templowy pod batutą Dra Lusta trzy piękne pieśni palestyńskie.

Przemówienie dyr. L. Jaffego

Z kolei przemówił dyr. Jaffe, rozpoczynając po hebrajsku:

Jest dla mnie zawsze radością i przyjemnością przebywać i pracować w Krakowie, w tym starym i pięknym grodzie. Odczuwam tu oddech historji Polski, duszę narodu polskiego.

Jest dla mnie zaszczytem przemawiać na Akademji razem z profesorem Dyboskim, uczonym, którego nazwisko znane i czczonen jest w świecie nauki i literatury, także daleko poza granicami Polski, a którego wspaniałego przemówienia z radością i satysfakcją właśnie wysłuchałem.

Cieszę się, widząc wśród zebranych tutaj czołowe osobistości społeczeństwa polskiego.

Niedawno temu stałem u grobów Mickiewicza i Słowackiego, wybrańców Poezji Polskiej, którzy w swych wieszczych sercach piastowali mesjańską wizję swego narodu, wizję odrodzenia i przyszłości.

Mickiewicz z podziwem mówił o tajemnicy bytu narodu żydowskiego, o jego misji, o jego powołaniu, o jego odrodzeniu. — W dniu 9 miesiąca Aw przyszedł do synagogi żydowskiej, aby — jak mówił — zjednoczyć się z żałobą żydowską na całym świecie, opłakuje upadek Świątyni. Do swych przyjaciół mówił: Pójdźmy, pochylmy głowę przed narodem Izraela, który w ciągu 18-tu stuleci zdołał przechować swój wiecznie świeży ból, jak gdyby owa klęska wczoraj dopiero była się zdarzyła.

Czcigodny poseł Dr. Thon mówił już o tem: Naród polski ma już poza sobą bóle porodowe swego odrodzenia, ogląda już urzeczywistnienie swych snów. Niedawno temu święcił naród polski 15-lecie swego zmartwychwstania i oswobodzenia — a naród taki zrozumie dążenie narodu żydowskiego do swego odrodzenia i jego walkę o narodową egzystencję, jego pracę około odbudowy swojego kraju.

Nasz Wódz, Teodor Herzl, powiedział raz: Sjonizm może róść i kwitnąć tylko w atmosferze uznania i sympatji. I zaiste, najlepsze jednostki z pośród narodów i państw umieją ocenić nasze dążenia, — a nam drogie jest zrozumienie to i uznanie, albowiem wiemy, iż jedyną siłą, dzięki której ostaliśmy się, jest siła Prawdy, Słuszności i Sprawiedliwości, będąca kamieniem węgielnym i zdrojem życiodajnym naszego ruchu.

Kontynuując swe przemówienie w języku żydowskim, Leib Jaffe w sposób sobie tylko właściwy, pełen głębokiego uczucia i sugiestywnej ekspresji, rzuca na ekran fascynujący obraz palestyńskiej rzeczywistości na tle tragedji golusowego żydostwa. Oto kilka fragmentów tego niezwykle pięknego i serdecznego przemówienia:

Siostry i Bracia! Czyż trzeba jeszcze dziś mówić o konieczności Palestyny dla narodu żydowskiego? Krwawa i ponura rzeczywistość dość wyraźnym przemawia do nas językiem. Jeśli już nie język historji naszej, to język rzeczywistości dzisiejszej mówi do nas przejmującą wymową.

Sprawdziła się, niestety w całej pełni, prognoza politycznego sjonizmu, spełniły się wieszcze słowa Teodora Herzla. To co się zdarzyło w Niemczech, to nic wyjątkowego — to tylko najdrastyczniejszy wyraz całej naszej sytuacji w rozproszeniu. A jeśli może być jakaś odnośnie do żydostwa niemieckiego sytysfakcja, to chyba tylko ta, że Żydzi niemieccy wracają teraz do żydostwa, że poznali oni beznadziejność i bezwartościowość asymilacji, a żydostwo całego świata bierze sobie do serca tę naukę, która płynie z Niemiec.

Sprawdziła się też nasza prognoza co do Palestyny. Uważano nas za fantastów, a jednak stworzyliśmy istny cud: Na ruinach i piaskach powstało bujne i kwitnące życie Zmieniliśmy oblicze Palestyny.

Kiedy przed przeszło 14 laty zamieszkałem w Palestynie, było tam 57,000 Żydów, dziś jest ćwierć miljona. Wówczas było 43 kolonij z 12,000 mieszkańców, dziś mamy 150 ośrodków wiejskich i rolnych ze 155.000 ludzi. Ja sam nie znam wszystkich nazw kolonij i wsi palestyńskich...

Ale stworzyliśmy nadto jeszcze rzecz większą: stworzyliśmy typ żydowskiego rolnika, chłopa, związanego z ziemią wszystkiemi fibrami swej duszy.

Rośnie nasz przemysł w Palestynie, rozrastają się nasze miasta. W Hajfie żyło w r. 1922 — 6,000 Żydów, dzisiaj — 25.000 Tel Awiw liczy około 80,000 ludzi i rośnie z dnia na dzień. Elektryfikacja Rutenberga oświetliła kraj cały i dała mu popęd, siły elektrycznej. Morze Martwe jest dzisiaj Morzem Życia. M. in. powstaje nad niem Kalja — zimowa miejscowość kuracyjna.

W Palestynie nie mamy bezrobocia, a w ubiegłym roku w czasie żniw musiano zmobilizować dzieci szkolne jako kadry uzupełniające do pracy na roli. Budżet rządu palestyńskiego za ubiegły rok wykazał nadwyżkę w wysokości 1.100,000 funtów.

Fojęcie o Palestynie daje — Transjordanja Dwa razy większa od Palestyny, liczy ćwierć ludności palestyńskiej — ludności, która żyje w skrajnej nędzy. Byłem niedawno w Transjordanji w towarzystwie pewnego księdza katolickiego Araba. Stojąc u stóp góry Nebo, z której Mojżesz oglądał zdala Ziemię Obiecaną, powiedział ów ksiądz: Transjordanja będzie tak długo krajem nędzy i pustki, jak długo nie będzie tu Żydów.

Nasza praca w Palestynie wychodzi na dobro i pożytek także ludności arabskiej. Anglicy mówią o sile absorbcyjnej kraju. Ale faktem jest, że każdy Żyd, który przychodzi do Palestyny, powiększa — ażeby się paradoksalnie wyrazić — jej obszar, albowiem tworzy nowe placówki gospodarcze i wnosi do kraju dobrobyt i kulturę. Podczas gdy z Iraku, Syrji itd. Arabowie emigrują, to do Palestyny imigrują.

Stworzyliśmy też w Palestynie nowe życie żydowskie, w wychowaniu narodowem dokonaliśmy stopu żydostwa i ogólno-ludzkiej kultury. Mamy dziś pełne własne szkolnictwo, od freblówki do uniwersytetu Dokonaliśmy jeszcze jednej rzeczy cudownej: odrodzenia języka hebrajskiego.

Nowe odczuwanie żydostwa, nowy stosunek do swego żydostwa — wytworzył się w społeczności żydowskiej w Palestynie. W golusie nosi Żyd na sobie ciężar swego żydostwa — wszystko jedno, czy jest zeń dumny, czy też uważa je za balast, — w Palestynie jest żydostwo dla Żyda rzeczą samą przez się zrozumiałą.

Przyjdźcie i oglądajcie Palestynę! Ale bynajmniej nie twierdzę, że w Palestynie jest tylko dobrze. Jest nieraz źle, i przeżywamy nieraz i ciężkie chwile, ale Palestynę kochamy i Palestyna jest nam droga w każdej sytuacji, i taka jaka jest.

Ale z jednej rzeczy jesteśmy niezadowoleni: jak wiele budujemy i tworzymy w Palestynie, czujemy, że to za mało. Za mało wobec potrzeb żydostwa i wobec możliwości, jakie istnieją. Gdybyśmy mieli więcej środków finansowych do dyspozycji, moglibyśmy znacznie więcej w Palestynie zdziałać Bylibyśmy wówczas mogli przyjąć w ostatnim roku nie 10,000 Żydów niemieckich, ale pięć razy tyle Mimo to w ostatnim roku imigracja żydowska do Palestyny objęła pokaźną ilość około 40,000 osób

Przed paru dniami byłem na dworcu warszawskim świadkiem wyjazdu do Palestyny 400 emigrantów. Że ludzie ci mogą się w Palestynie osiedlić, że mogą znaleźć w niej miejsce — to zasługa naszych pionierów, robotników, i tego kapitału narodowego, który toruje drogę inicjatywie prywatnej w kraju. To zasługa naszych funduszów palestyńskich, które przy odpowiedniem poparciu całego żydostwa umożliwią nam znacznie większą imigrację do kraju, aniżeli możliwą ona jest teraz.

Kiedy tak, jako orędownik Keren Hajesodu, wędruję z kraju do kraju i apeluję do Żydów o ofiary pieniężne, pytają się mnie nieraz, jak długo jeszcze będę tak żebrał. Odpowiadam na to: Palestyna jako taka nie potrzebuje już dzisiaj pieniędzy żydowskich. W ubiegłym roku wysłali Żydzi palestyńscy tytułem zapomóg do swoich krewnych w Rosji 70,000 funtów, a do krewnych w Polsce 135,000 dolarów. Dziś chodzi nam o co innego: o masy żydowskie na całym świecie, o miljony Żydów, skazanych na emigrację, a pukających do bram Palestyny. Nie chodzi o ćwierć miljona Żydów palestyńskich, którzy mogą się sami doskonale utrzymać, ale o cały, o naród żydowski rozsiany po świecie, o możliwości rozwoju całego narodu, o przyszłość żydostwa i Żydów. Jeśli żebrzemy, to w interesie tej właśnie przyszłości, w imię dumy, godności i przyszłości żydostwa. Odbierzcie Żydom Palestynę, a żydostwo skazane będzie na agonję!

Palestyna już dzisiaj daje już znacznie więcej żydostwu, niż żydostwo Palestynie. Palestyna jest oparciem moralnym i duchowym dla żydostwa światowego. Dzięki Palestynie zmieniła się sytuacja narodu żydowskiego na świecie, w znaczeniu zarówno duchowem jak i faktycznem. Już nasz Herzl powiedział, że samo dążenie do celu daje narodowi charakter i opromienia go aureolą wielkiego ideału

Musi nas ogarnąć, kiedy patrzymy na sytuację całego żydostwa na całym świecie i na zbyt powolny pomimo wszystko rozwój naszych pozycyj w Palestynie, twórczy niepokój. Pamiętajmy o Niemczech, pamiętajmy o Palestynie! Niechaj w sercach żydowskich rozpali się ogień od tego wielkiego światła, które płonie w Palestynie, pobudzając do twórczego życia. Ta siła, która z tego światła bije, pomoże osiągnąć nam nasz cel, którym jest: Palestyna dla wolnego narodu żydowskiego!

Po mowie L. Jaffego, przyjętej burzą oklasków, pos. Thon zamknął wspaniałą akademję, apelując raz jeszcze do zebranych: Od słów do czynów!

Wśród dźwięków Hatikwy rozchodziły się zwolna nieprzebrane tłumy publiczności, pozostającej pod urokiem niecodziennego przeżycia.

Wieści z Palestyny

PRZED OŚWIADCZENIEM RZĄDU ANGIELSKIEGO W SPRAWIE PALESTYNY.

„Doar Hajom" donosi, że w najbliższym czasie ma się ukazać oświadczenie minist. kolonji w sprawie polityki palestyńskiej. Oświadczenie to miało się ukazać już w pierwszej połowie stycznia, ale zostało odroczone.

DZIENNIKARZE NA CZEŚĆ CZERTOKA.

Przedstawiciele prasy zagranicznej w Jerozolimie wydali przyjęcie na cześć przedstawiciela Egzekutywy Agencji Żydowskiej i jej szefa departamentu politycznego M. Czertoka. Przyjęcie odbyło się w mieszkaniu redaktora „Palestine Post" p. Agrońskiego.

INSTYTUT ROLNICZY W PALESTYNIE NA UKOŃCZENIU.

Jak wiadomo, w Rechowot zbudowano wielkie laboratorjum chemiczne, które ma stanowić część Instytutu rolniczego Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Przed niedawnym czasem przybył do Palestyny dr Bergmann, który ma być zastępcą prof. Weizmanna w Instytucie rolniczym, którego gmach kończy się właśnie budować w Rechowot. Jest to jeden z najpiękniejszych gmachów w kraju i będzie to prawdziwy, jedyny pałac wiedzy chemicznej w całej Azji. Obecnie urządza się laboratorja chemiczne w gmachu Instytutu. Wszelkie urządzenia mają być ukończone w przyszłym miesiącu. Prof. Weizmann, który stanie na czele tego Instytutu przybywa do Palestyny dnia 15 lutego. Otwarcie Instytutu nastąpi prawdopodobnie w połowie marca. Prof. Weizmann zostanie w Palestynie conajmniej dwa miesiące, lecz zajmie się wyłącznie sprawami naukowemi.

NOWA FABRYKA SUKNA W HAJFIE.

Dzielnica przemysłowa w Hajfie ożywiła się ostatnio wskutek budowy coraz nowych fabryk. Wkrótce na gruntach Keren Kajemeth powstane tam fabryka tekstylna. Właściciele fabryki inwestują sumę 50.000 f. szt. Fabryka zatrudni narazie 150 robotników.

INWESTYCJE ŻYDÓW EGIPSKICH.

Niedawno przybyła do Palestyny grupa Żydów egipskich, która inwestowała bardzo wielkie fundusze w przemyśle palestyńskim. Grupa ta przybyła do Palestyny z inicjatywy dawnego członka Egzekutywy sjonistycznej Emanuela Neumanna.

ŻYDZI OSIEDLAJĄ SIĘ W OKOLICY HEBRONU.

„Doar Hajom", zazwyczaj dobrze poinformowany o nastrojach wśród Arabów donosi, że wśród fellachów w okolicy Hebronu daje się zauważyć radość z powodu zakupienia przez Żydów w tej okolicy większego obszaru ziemi. Fellachowie wyrażają nadzieję, że osiągną tesame korzyści, jakie osiągnęli fellachowie w okolicy Tel Awiwu i w okolicy kolonij żydowskich w Saronie. Także mieszczanie arabscy w Hebronie liczą na znaczne korzyści w związku z rozpoczęciem kolonizacji żydowskiej w okolicy Hebronu. Mieszczanie arabscy przypuszczają, że kolonizacja Żydów przyczyni się do ożywienia handlu w mieście. Jak wiadomo, od roku 1929 Żydzi nie mieszkają w Hebronie.

Wystawy krakowskie

WYSTAWY ZBIOROWE W ZRZESZENIU ARTYSTÓW ŻYD.

Wystawy zbiorowe Hermana Ehrmana z Będzina, Glizy Nebenzahl- Wistreichowej, Leo Schoenkera i Norberta Strassberga w salonie wystawowym Zrzeszenia Żydowskich Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy w Żydowskim Domu Akademickim Przemyska 3, ściągają w dalszym ciągu, mimo 2 tygodni trwania, liczne rzesze miłośników sztuki i zainteresowanych w rozwoju spółczesnego malarstwa żydowskiego. Wysoki poziom prac wszystkich wystawców przyjęty przez krytykę nader przychylnie, zapewnia zwiedzającym prawdziwą przyjemność estetyczną. Wystawy otwarte codziennie bez przerwy od godz. 11-tej przedpoł. do 4-tej popoł. Wstęp wraz z katalogiem 50 gr.

WYSTAWA „ZJEDNOCZENIA"

Z wielkiem uznaniem przyjęła tak fachowa krytyka, jak i szeroka publiczność nową wystawę Stow. Art. Plast. „Zjednoczenie", która mieści się w pięknych salach Koła Obywatelskiego, przy ul. Grodzkiej 13, I p. Reprezentowane są na niej znane nazwiska jak S. Finkelstein, I. Hirszfang (wystawy zbiorowe), L. Lewkowicz, A. Markowicz, Sz. Müller, E. Ohrensztein, J. Pfefferberg i A. Soldinger (wystawa bieżąca). Wysoki poziom wystawy jak niemniej szereg przygotowanych do rozlosowania bezpłatnego obrazów artystów tej miary co Hirszfang i td. zachęcają do zapisywania się w poczet członków „Zjednoczenia". Zgłoszenia przyjmuje kasa Wystawy. Wystawa otwarta codziennie od 10—4-tej pop. Wstęp włącznie z katalogiem 50 gr — dla członków wolny.

Bajdurzą o socjaliźmie, a idzie im tylko o antysemityzm!

Czego chcą polscy hitlerowcy?

Wczorajszy „Głos Narodu" zamieszcza informacje niejakiego p. Ferdynanda Książka z Katowic, członka Centralnego Wydziału Wykonawczego Narodowej Socjalistycznej Partji Robotniczej, dotyczące tejże partji.

Cenne przedewszystkiem wyznanie: „Głównie finansuje naszą akcję i pomaga nam **kupiectwo polskie na Śląsku**".

O programie polskiego „narodowego socjalizmu" informuje p. Książek następująco:

— Wzorujemy się na faszyźmie, ale tylko częściowo, z uwzględnieniem specyficznych warunków polskich i to głównie gospodarczych. Nie zwalczamy kapitału, jako takiego, przeciwnie, a ważamy, że potrzebny jest rozwój indywidualnych kapitałów, ale czysto polskich, tak w przemyśle, jak i handlu.

Chcemy kapitał w Polsce unarodowić;

zwalczamy kapitał zagraniczny, który podstępnie, tworząc fikcyjne długi przedsiębiorstw w Polsce, wywozi pieniądz polski zagranicę. Na gospodarcze zagadnienia kładziemy główny nacisk. — W dziedzinie natomiast politycznej pragniemy

uwolnić społeczeństwo od wpływów żydowskich,

które zdołały tak silnie już wcisnąć się we wszystkie dziedziny życia publicznego. Najbardziej po trzebę takiego ruchu odczuwa Śląsk, gdzie napływowa ludność popiera żydowski i niemiecki handel. Byłem dawniej sympatykiem endecji i organizowałem Komitety popierania wytwórczości krajowej, a ponieważ nabrałem przekonania, że akcja ta może być z powodzeniem prowadzona tylko w oparciu o ruch polityczny, więc zacząłem pracę w „narodowym socjaliźmie".

STOSUNEK DO SANACJI

Na zapytanie, jaki jest stosunek polskich „narodowych socjalistów" do obozu sanacyjnego, odpowiada p. Książek:

— **Nie zwalczamy sanacji ze względów taktycznych, ale jesteśmy od niej niezależni.**

ORGANIZACJA

Dalej następują wynurzenia na temat organizacji i siły liczebnej partji. Najwyższą władzą jest Centr. Wydz. Wykon. w Katowicach z p. Grallą na czele. Na prowincji istnieją grupy i obwody. Stałych członków na Śląsku liczy „narodowy socjalizm, jak podaje p. Książek, 15.000, a zdobywa ich kosztem przedewszystkiem organizacyj socjalistycznych i malkontentów sanacyjnych, a częściowo i innych. Werbunek odbywa się zarówno wśród inteligencji, jak i robotników. Obowiązuje system nominacji sekretarzy; pozostałe funkcje w zarządach, zwłaszcza prezesów grup, pochodzą z wyboru. Poza Śląskiem istnieją już organizacje narodowych socjalistów w Sosnowcu, Wilnie, Gdańsku, Łodzi, Częstochowie, Tarnopolu i w Krakowie.

— A jak w Krakowie przedstawia się stan tego ruchu? — zapytał współpracownik „Głosu Narodu".

— Mamy tu zarząd okręgowy. Swoją drogą, zmieniał się on już trzy razy w ciągu dwóch miesięcy. Brak jest odpowiednich funduszów. Obecnie na czele tego zarządu stoi p. Heldstein z PPS, zaś członkiem komisji rewizyjnej jest adwokat krakowski dr. Więcław. Siedziba organizacji mieści się przy ul. Wielopole.

DWAJ URZĘDNICY MINISTERJALNI

— Podobno przy ul. Wolskiej jest też jakaś organizacja narodowo-socjalistyczna?

— Tak, to jest odłam pod nazwą „Narodowy Polski Socjalizm", gdy my nazywamy się „Narodową Socjalistyczną Partją Robotniczą". Liczymy w Krakowie około 600 członków, w tem dużo bezrobotnych; zamierzamy jednak przeprowadzić tu „czystkę". Odbywamy dość częste zebrania w lokalu przy ul. Wielopole. Odłamowcy z ulicy Wolskiej podlegają organizacyjnie centrali w Warszawie, która reprezentuje inny program niż centrala katowicka, Warszawa dąży poniekąd do komunizmu, do upaństwowienia kapitałów, gdy my zwalczamy tylko kapitał zagraniczny. Na czele warszawskiej centrali stoi **inż. Fijałkiewicz, architekt.** Jest rzeczą znamienną, że inicjatorem organizacji narodowego socjalizmu na gruncie warszawskim **jest urzędnik Ministerstwa opieki społecznej, niejaki Dagman,** który miał ostatnio zostać dyrektorem ZUPU, jednak stanowiska tego nie objął. Nie wiadomo, czy nie dlatego, by mieć swobodną rękę w dalszej „działalności organizacyjnej". Wspólnie z nim zakładał ten ruch niejaki **p. Ryszkiewicz, urzędnik ministerstwa rolnictwa...**

Nie prowadzimy walki, oświadcza p. Książek, z tym odłamem narodowego socjalizmu, przeciwnie mamy nadzieję, że uzgodnimy nasze dążenia na wspólnym kongresie, który prawdopodobnie odbędzie się w marcu bież. roku. Naszym hymnem jest pieśń, ułożona przez Kozielskiego: „Przez Polskę maszerujemy — dla błyskawicy żyjemy".

HITLERIANA

Okrucieństwa obozu koncentracyjnego w Sonnenburgu

„Manchester Guardian“ ogłasza wstrząsający obraz stosunków, panujących w obozie koncentracyjnym w Sonnenburgu. Autor opiera swe opowiadanie na osobistych przeżyciach, udało mu się bowiem zbiec z obozu, opowiadanie więc jego jest zupełnie autentyczne.

Zaczyna się to opowiadanie od aresztowania informatora „Manchester Guardian“ które nastąpiło w maju ub. r. Aresztowanego umieszczono w 'Brunatnym Domu' w Berlinie przy Ebertstrasse 7 (obecnie ul. Hermana Goeringa). Straż S. A. nudziła się. Jeden ze straży wpadł na pomysł by zabawić się kosztem aresztowanych. Sprowadzono do pokoju straży dwie ofiary. „Kto w przeciągu kilku minut na uczy się na pamięć wiersza, będzie mógł bić drugiego“ — oświadczył herszt straży. Ktoś ze straży odczytał jakiś wiersz, który jeden z więźniów wnet powtórzył i w ten sposób uzyskał smutny przywilej pastwienia się nad swym towarzyszem, ale nie skorzystał z tego ku zadowoleniu bandytów ze straży, bo bił łagodnie „My wam pokażemy, jak bić należy' — krzyknęły łotry — i zaczęli obu więźniów bić aż do krwi gumowemi pałkami.

W czerwcu u. r. przeniesiono autora do więzienia w Plützensee, a stamtąd odesłano go do Sonnenburgu. Tu zetknął się z Ossietzkym, byłym redaktorem 'Weltbühne'. Ossietzky złamany jest na ciele i duszy, wciąż trzęsą mu się ręce i głowa.

W ostatnich dniach czerwca powiesił się w celi pewien socjalny demokrata z Frankfurtu n. O. We wrześniu przybył do obozu świeży transport więźniów. Jednego z nich wybrano, by się w bezprzykładnie sadystyczny sposób nad nim znęcać. Człowiek ten również się powiesił.

W połowie września przybył do obozu pewien kupiec żydowski z dwoma synami. Chłopców bito wobec ojca żelaznemi prętami i pałkami gumowemi, poczem ten sam proceder powtórzono wobec ojca, który, odprowadzony później do celi, chciał popełnić samobójstwo przez otwarcie sobie żył. Doniesiono o tem komendantowi obozu, który zakazał dalszego znęcania się nad kupcem żydowskim i jego synami.

Nad dr. X. ze Szczecina tak długo się pastwiono, aż wreszcie stracił zmysły. Między internowanymi był też pewien pastor ewangielicki.

O tych wszystkich torturach niczego dowiedzieć się nie mogli dziennikarze i goście, którym zezwolono na zwiedzenie obozu. Dzień przed zapowiedzianemi odwiedzinami czyszczono zakład, a więźniom lepszy dawano wikt. Nikt z tych gości nie oglądał podziemnych cel obozu, splamionych krwią niewinnych ludzi.

Dlaczego skazano trzech księży katolickich?

Przed trybunałem doraźnym w Monachjum odbył się onegdaj proces przeciwko trzem księżom katolickim, oskarżonym o „Greuelpropaganda“. Natłok publiczności był tak wielki, że policja musiała interwenjować. Oskarżony proboszcz Emil Muhler oświadczył, że przy kolacji w probostwie rozmawiał wprawdzie ze współoskarżonym kapelanem Thalerem i katechetą Sollacherem o stosunkach panujących w obozie koncentracyjnym w Dachau, ale informacji udzielił mu pewien komunista, którego usiłował pozyskać z powrotem dla katolicyzmu. Ks. Müller powołał się na swoją działalność przeciwko komunizmowi która ściągnęła na niego nienawiść obozu komunistycznego. Udało mu się niektórych komunistów od ciągać od komunizmu, w dowód czego złożyli u niego legitymacje partyjne, jakie u niego znaleziono podczas rewizji. Jego narodowe nastawienie nie ulega wątpliwości. Swym kapelanom podał do wiadomości informacje o stosunkach panujących w obozie koncentracyjnym w Dachau tylko dlatego, by scharakteryzować nastroje panujące w kołach komunistycznych.

Świadkowie potwierdzili obronę oskarżonych i tow., mimo to skazano ks. Müllera na cztery, księdza Sollachera na sześć, księdza Thalera na trzy miesiące więzienia.

Reorganizacja ustroju Rzeszy

Z końcem stycznia br. odbędzie się posiedzenie Reichstagu by przyjąć do wiadomości opracowany projekt reformy ustroju Rzeszy niemieckiej. Donieśliśmy już o tem, że dyskusje na ten temat były tak namiętne, że zakazano prasie poruszania tej sprawy.

Antagonizm między Hitlerem a Goeringiem zamanifestował się i w tej dziedzinie, a za Goeringiem stanął sam Hindenburg, który założył stanowcze veto przeciwko degradacji Prus do roli zwykłej prowincji. Goeringowi, który się obawiał że straci swe uprzywilejowane stanowisko premiera Prus, przyszła też z pomocą opozycja Bawarji, której namiestnik generał v. Epp, mąż zaufania Hitlera bronił autonomji Bawarji.

Skończyło się na tem, że Rzesza podzielona zostanie na 5 lub 6 obwodów administracyjnych, przyczem Prusy i Bawarja mają w całości zostać obwodami. Trzecim obwodem zostanie Wirtembergja wraz z Badenem, czwartym obwodem będzie Saksonja, połączona z Turyngją, Anhaltem Brunszwikiem, piątym zaś Mecklenburg, Oldenburg i miasta hanzeatyckie.

Kwestją najtrudniejszą jest sprawa policji państwowej.

Szef S. S. Himmler jest już szefem politycznej policji w całych Niemczech z wyjątkiem Prus. Gdyby policja miała zostać organizacją Rzeszy, podlegałaby kompetencji ministra spr. wewnętrznych Rzeszy Fricka, z czem Goering pogodzić się nie chce.

RADJO

SOBOTA, 27 STYCZNIA.

Kraków, (04.3 m.) 7: Audycja poranna z Warszawy. 1.35: Program na dz. bież. 11.40: Przegląd Prasy. 11.50: Wiadom. bież. 11.57: Sygnał czasu, hejnał. 12.05: Koncert ze Lwowa; w przerwie: wiadom. meteor i dz. południowy. 15.25: Trans. z Warszawy. 15.40: Płyty. 15.55: Kronika harcerska. 16: Audycja dla chorych ze Lwowa. 16.40: Francuski z Warsz. 16.55 Płyty: 17.25 Recital organowy z Wilna. 17.50 „Na czasie“. 18: Transmisje z Warszawy. 19: Program na dz. nast. 19.05: „Co słychać w świecie?“. 19.20: Rozmaitości. 19.25 Transmisja z Warsz. 19.43. Wiadom. sportowe lokalne. 19.47 Transmisje z Warsz. 23.05: Transmisja z Wilna: Kukułka wileńska.

Lwów (377.4 m.) 12.05: Koncert ork. salonowej. 12.36: D. c. muzyki salonowej. 16:Audycja dla chorych. 17.50: Kącik polskiego Tow. krajoznaw. 19.03: Przegląd filmów. 1955: „Silva rerum“. 21: Skrzynka techniczna. 21.15: „Silva rerum“.

Warszawa (1415 m.) 7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka z płyt. 7.35: Dziennik poranny. 7.40: D. c. muzyki z płyt. 7.55: Chwilka Gospodarstwa Domowego. 8: Program na dz. bież. 11.40 Przegl. Prasy. 11.50: Repertuar teatrów. 11.57: Sygnał czasu, hejnał. 12.05: Koncert ze Lwowa. 12.55: Dziennik południ. 15.25: Wiadom. o eks. polsk. 15.30: Wiadom. gospodarcze. 15.40: „Chwilka lotnicza i przeciwgazowa“. 16: Transm. ze Lwowa. 16.40: Lekcja jęz. francuskiego. 16.55: Płyty. 17.25 Recital organowy z Wilna. 17.50: „Pogadanka rolnicza“. 18: Reportaż: 18.20: Koncert. 19: Program na dz. nast. 19.05 Rozmaitości. 19.25: Recytację poezyj. 19.05: Wiadom. sportowe. 19.47 Dz. wieczorny. 20: „Myśli wybrane“. 20.02: Koncert 21: Skrzynka poczt. techn. 21.20: Koncert. 22.05: Muzyka taneczna. 23: Wiadom. meteor i kom. policyjny. 23.05: Kukułka wileńska.

Katowice (395.8) 16.55: Skrzynka pocztowa. 19.10: „Czy mamy wierzyć fizykom“.

Wiedeń (506.8 m) 12,19: Koncerty. 20: „Die Verliebten“) komedja Goldoniego.

Praga (470,2 m). 19.35: Koncert.

Paryż (1714 m) 20: Wesoły wieczór, 22: Koncert.

Naiwne umizgi do kupców żydowskich

Mamy przed sobą ciekawy list z hitlerowskich Niemiec. Pewna firma chemiczna w Plauen odpowiada na list pewnego kupca krakowskiego, który wyraził objekcje co do obchodzenia się hitlerowskich Niemiec z Żydami. Odpowiada na to firma niemiecka, zapewniając uroczyście, iż nie jest absolutnie prawdą, jakoby „współwyznawcy“ kupca krakowskiego w jakiejkolwiek mierze ucierpieli na przewrocie niemieckim. „Porządny (!) Żyd nie jest narażony w Niemczech na żadne przykrości“ — zapewnia fabrykant niemiecki. Wszystko, co się pisze zagranicą, jest zwykłym wymysłem w celu podtrzymania hecy przeciwko narodowi niemieckiemu. „Unser Volk ist seit jeher das friedliebenste (!) gewesen in der ganzen Welt. was unser grosser Führer Hitler in seinen letzten Reden auch stets zum Ausdruck gebracht hat“. I w ten deseń ciągle w kółko... W taki to sposób firmy niemieckie spodziewają się przełamać bojkot towarów niemieckich, dający się Niemcom coraz bardziej we znaki.

Dalsze pogorszenie warunków narciarskich

Narciarski komunikat śniegowy z dnia 26 b. m.

Beskidy: Lekki mróz., pogoda słoneczna, W dolinach śniegu niema, w górach warstwa śniegu wynosi 20 do 30 cm. Na stokach południowych pokrywa jest w formie szreni, na stokach północnych i w lesie w formie gipsu zbitego. Jazda na nartach w górach możliwa, wycieczki jednak uciążliwe.

Podhale i Tatry: Na Podhalu mroźno, słonecznie, cisza, pokrywa szreni wynosi około 10 cm. W Zakopanem mroźno i słonecznie, pokrywa wynosi 13 cm., pod Reglami 22, na Bukowinie 28, w Poroninie 18 cm. Pokrywa w formie szreni lub gipsu zbitego, warunki dla jazdy na nartach nieszczególne. W górach na stokach północnych gips zbity, na południowych szreń. Stan pokrywy wynosi: Chochołowska 8, Kalatówki 10, Łysa Polana 16, Roztoka 15, Morskie Oko 48, Dolina Pięciu Stawów 75, Szczyrbskie Jezioro 40, Popradzkie 50, Kamzik 45 cm. W górach jazda na nartach możliwa (miejscami warunki są nawet dobre), wycieczki jednak są uciążliwe.

Bieszczady Zachodnie: Mroźno, słonecznie. Pokrywa śnieżna na stokach północnych jest w formie gipsu zbitego, na południowych w formie szreni. Miejscami w górach warunki narciarskie dość dobre (okolice Cisny i Sianek). Stan pokrywy wynosi: Zagórz 8, Olszanica 6, Szczawne 5, Komańcza 7, Łupków 15, Cisna 20, Rozłucz 15, Turka 15, Sokoliki Górskie 22, Sianki 30 cm.

Bieszczady Wschodnie: Mroźno, słonecznie, wiatry z południa słabe. Stan pokrywy śnieżnej jest analogiczny jak w Bieszczadach Zachodnich, z tem tylko, że śniegu naogół jest nieco więcej. Stan pokrywy śnieżnej wynosi: Truskawiec 10, Skole 10, Orów 15, Tuchla 20, Sławsko 35, Ławoczne 30, Beskid 32 cm. W górach śniegu więcej do 40 cm. (Kazanowiec, Trościan). Jazda na nartach w obrębie gór możliwa, wycieczki jednak uciążliwe.

Gorgany Zachodnie: W górach warunki narciarskie dość dobre, wycieczki jednak naogół uciążliwe.

Gorgany Wschodnie: Silny mróz, słonecznie. W górach warunki narciarskie dobre, podejścia jednak uciążliwe.

Czarnohora: Silny mróz, pogoda słoneczna. Pokrywa śnieżna (gips zbity, miejscami szreń) wynosi: Worochta 35, Woronienka 45, Jarownik 30, Zaroślak 60 cm. Warunki narciarskie w górach dość dobre.

Pozostałe dzielnice Polski: W pozostałych dzielnicach Polski pokrywa śnieżna utrzymała się na Bracławszczyźnie (10 cm.), w południowej części Polesia (Sarny 20 cm), w okolicach Lwowa 10 do 20 cm. Naogół jednak warunki dla narciarzy są niekorzystne.

Uwagi ogólne: Przez ubiegły tydzień panowała w Karpatach naogół pogoda słoneczna, wskutek tego warunki śnieżne uległy dalszemu pogorszeniu. Stoki południowe oraz otwarte grzbiety gór pokrywa szreń, miejscami nawet lodoszreń, stoki północne oraz zalesione pokrywa gips zbity. Naogół w górach warunki obecne są uciążliwe dla wycieczek narciarskich, dlatego należy przedsiębrać tylko wycieczki małe, lokalne, ograniczając się do jazdy na nartach w obrębie poszczególnych grup górskich. Warunki narciarskie obecnie są lepsze w części wschodniej. W Karpatach Zachodnich jazda na nartach możliwa jest w Beskidzie Śląskim, Wysokim, Sądeckim, oraz w Tatrach. W Karpatach Wschodnich dość dobre warunki są w Czarnohorze oraz w Gorganach Wschodnich. Poza tem jazda na nartach możliwa jest w Bieszczadach Wschodnich, Beskidzie Huculskim oraz w Gorganach Zachodnich.

KOMUNIKATY.

DZIŚ W SOBOTĘ W KRAKOWIE:

Bnej Sjon Uniw. Lud. (Dietla 107): 3 pop. ref. red dra Lazera „Przegląd aktualnych wydarzeń“; 4 pop. ref. M. Boruchowicza z lit. i sztuki.

Przyszłość Heatid 4 pop. Wiadomości z Palestyny i dyskusja.

Irgun Haiwrim (Dietla 107). 6 wiecz. wieczorynka zapoznawcza.

Ohel przy Ceirei Mizrachi (Dietla 11): 8 wiecz. wieczorynka z przedst. sekcji dramat.

Kadimah 3 pop. walne B. C., 5 walne A. C.

Ichudja (WW. Świętych 8): 7'30 wiecz. zebranie ogólne grupy chaluców akad. i urzędn.

Akad. Org. Sjon. Socj. (Sarego 7, I. p.): 8 wiecz. referat D. Gerichtera

Związek Absolw. Żyd. Gimn. 7 wiecz. czytelnia. (co środę i sobotę o 7 wiecz.).

Org. Akad. „Bar- Kochba“: 7'45 wiecz. zebranie dyskusyjne nt. „Problem społeczny w Palestynie“. Goście proszeni są o przybycie.

Młode WIZO. 4 pop. zebranie z ref. mgr. D. Hoffmana n. t. „Prądy i kierunki polityczne wśród Arabów Palestyńskich“.

Brzesko: ref. tow. Mandla, sekr. gen. Tarbutu w stow. Bnej Sjon.

Wieliczka, Betar: 1'30 w poł. raport Gniazda. 8 wiecz. zebranie w sali h. Rady Pow. ref. dra J. Damma i dr. E. Babada: „Obecna sytuacja w sjoniźmie i Palestynie“.

—o§o—

— **ZJEDN. ANTYHITL. FRONT MOŁDZIEŻY.** Jutro w niedzielę o godz. 10 przedpoł. (a nie o 10'30) posiedzenie Komitetu Ogólnego Zjedn. Antyhitl. Frontu Młodz. Żyd. w Krakowie.

— **ZWIĄZEK ŻYD. ABS. SZK. EK.- HANDL.** (Heatid, Sarego 7). Jutro w niedzielę o godz. 3'30 punkt plenarne zebranie z udziałem p. dyr. S. E. H. dr. Tadeusza Wroniewicza. W związku ze zbliżającym się terminem Waln. Zgrom. wzywa się wszystkich Żyd. Abs., aby rejestrowali się jako członkowie. Zgłoszenia przyjmuje się od 8-mej we wtorki i czwartki w lokalu Stow. Kupców.

Co mówi nowy miljoner?

Z Warszawy pisze (P-p):

Trudno bardzo jest przyłapać nowonarodzonego na loterji miljonera, albowiem głęboka tajemnica otacza jego osobę i nazwisko. Otrzymawszy zatem poufną wiadomość, że szczęśliwy gracz z Częstochowy, posiadacz losu, na który padła wygrana miljon złotych, znajduje się w Głównej Dyrekcji Loterji i podejmuje pieniądze, udaliśmy się tam natychmiast.

Młody człowiek, w okularach — zawiera z nami znajomość niechętnie. Jest jednak opanowany i uprzejmy, jak przystało na przyszłego prawnika.

— Proszę tylko bardzo o pozostawienie w tajemnicy mego nazwiska — mówi. Znajomi i tak o mnie wiedzą, a obawiam się ataków ze strony obcych o różne pożyczki, kwesty i td.

Rozumiemy dobrze to stanowisko i zapewniamy dyskrecję.

— Jak pan przyjął wiadomość o wygranej? — pytamy.

— Przedewszystkiem miałem tylko ćwiartkę losu. Oddawna ja lub moja matka kupujemy stale taką ćwiartkę. O wygranej dowiedziałem się od kolektora. Ucieszyłem się bardzo, lecz nie przerwałem swojej pracy, nie zamierzam jej porzucać, ani zmieniać trybu życia. Dziś miałem trochę wolnego czasu, więc przyjechałem po pieniądze, zwłaszcza, że i tak całą sumę ulokuję w Warszawie. Dyrekcja Loterji natychmiast wypłaciła mi pieniądze.

Mimo pozornego spokoju znać po nowym „ćwierćmiljonerze“, dość znaczne podniecenie, które się potęguje, gdy zaczyna trzaskać aparat fotograficzny.

Szczęśliwy wybraniec fortuny podjął pieniądze w czeku na BGK., pożegnał się grzecznie i poszedł... o ćwierćmiljona bogatszy

Spór o szczęśliwą ćwiartkę

W ub. tygodniu przyjechał z Częstochowy do Łodzi kupiec p. A. po towary. Panu A. zabrakło pieniędzy na bilet powrotny. Udał się do znajomego p. Goldmana i pożyczył sobie u niego 10 zł, przyczem jako zastaw wręczył mu ćwiartkę losu. W środę rano miał zwrócić pieniądze i odebrać ćwiartkę losu. Gdy w środę przedpołudniem p. A. zgłosił się do p. Goldmana, ten (wiedząc już, że padła na nią wygrana ćwierć miljona zł), twierdził, że ćwiartkę kupił. Wynikła awantura i sprawę rozstrzygnie sąd rabinacki.

Losowanie premjowych książeczek oszczędnościowych P. K. O.

Dnia 25. b. m. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 20-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II.

Po zł. 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 50794 51536 52035 53678 54187 54533 56179 56573 56893 57216 58007 59019 61312 61443 61507 62177 62967 63796 64057 64622 64759 65803 66023 67231 67550 68563 68639 69115 69869 71930 72790 73573 73738 73829 73854 74613 75157 75508 75646 76109 76896 77729 78744 79499 79607 79687 79978 80814 82378 84420 85507 86612 87079 87547 87988 88224 88644 89307 90036 91225 91988 92124 92215 92921 93140 93707 93865 94245 94506 94861 95113 95410 95509 96181 96499 96552 96853 98573 99286 99309 99392 99838 100183 100374 100828 101326 102175 104611 104826 105189 105411 105523 105589 105707 105750 107005 107053 107412 107806 107850 108120 108192 108743 108809 108861 111133 111899 112231 113208 113299 113499 113693 113799 113882 114469 115145 115177 115633 115878 115917 116031 116360 116360 116408 116596 116822 117500 117823 117835 118122 118183 118280 118401 118962

Książeczki Serji II-ej poprzednio wylosowane a dotychczas nie podjęte NN-ry 68662 102048.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Rabini wobec przymusu przysięg w sądach

Nowy kodeks cywilny, opracowywany obecnie przez komisję kodyfikacyjną, przewiduje, iż na żądanie sędziego strony, występujące w sporze, winny złożyć przysięgę. Sprawą tą zajmowała się egzekutywa związku rabinów w Polsce, która, opierając się na przepisach zabraniających religijnym Żydom składania przysięgi w wypadkach, gdy nie jest to koniecznie potrzebne, postanowiła zwrócić się do ministerstwa sprawiedliwości i komisji kodyfikacyjnej z prośbą, by od religijnych Żydów nie domagano się przysięgi, lecz tylko przyrzeczenia. Odpowiedni memorjał ma być złożony w ministerstwie sprawiedliwości.

Uczony żydowski z Berlina zaproszony do Warszawy

W Warszawie istnieje od r. 1910 założony przez błp. dr. Edwarda Flataua instytut neurobiologiczny. Instytut ten wydał już szereg prac w dziedzinie chorób mózgowych. Obecnie zaproszony został do współpracy w tym instytucie b. profesor berlińskiego uniwersytetu i dyrektor instytutu dla badań mózgowych im. cesarza Wilhelma, prof. Max Bielszowski. Prof. Max Bielszowski pozbawiony został katedry jako Żyd. Jest on obecnie na wygnaniu w Paryżu. Władze państwowe polskie zgodziły się na udzielenie wizy znakomitemu znawcy patologji mózgowej.

30 dni aresztu za demonstracje przeciw poselstwu niemieckiemu

Głośna była sprawa, jaka się zdarzyła dnia 18 bm. przy poselstwie niemieckiem w Warszawie. Uciekinier z Niemiec obywatel polski Szyja Ojzesz vel Oscar Bachman udał się pod gmach poselstwa i wystrzeliwszy ze straszaka rzucił następnie tym straszakiem, tłucząc szybę w biurze poselstwa. Bachmana aresztowano i został on pociągnięty do odpowiedzialności karno- administracyjnej na mocy prawa o wykroczeniach.

Onegdaj w Starostwie Grodzkiem Warszawa—Śródmieście odbyła się rozprawa. Bachman przyznał się do winy, oświadczając, że nie strzelał ze straszaka, a tylko rzucił nim w szybę. Podczas uderzenia o szybę straszak wystrzelił. Motywował swój czyn rozgoryczeniem przeciw Rzeszy Niemieckiej, gdyż jako Żyd ucierpiał. Niemcy pozbawili go majątku i możności zarobkowania. Obecnie jest na utrzymaniu komitetu pomocy uchodźcom z Niemiec. W wyniku rozprawy Bachman ukarany został bezwzględnym 30-dniowym aresztem. Zapowiedział odwołanie się do sądu okręgowego w ciągu 7-miu dni.

„Paragraf aryjski" w statucie „Bratniaka"

Zarząd „Bratniej Pomocy" studentów Politechniki Warszawskiej otrzymał zatwierdzenie przez władze Politechniki nowego statutu stowarzyszenia. Jest to pierwszy z zatwierdzonych statutów „Bratniej Pomocy". Utrzymany został w statucie przepis o przyjmowaniu do stowarzyszenia tylko członków narodowości polskiej.

Umorzony proces arch. Zaremby przeciw dziennikom warszawskim

Na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie znalazła się sprawa „Ekspressu Porannego" i „Dobrego Wieczoru" z oskarżenia inż. Henryka Zaremby, głośnego z procesu Gorgonowej. W pismach tych w związku z mordem brzuchowickim ukazały się wzmianki, imputujące inż. Zarembie szereg obciążających mocno okoliczności jego życia. Pisano mianowicie, że Zaremba zabił swego brata, i że pochodzi z rodziny obłąkanych, gdyż matka jego i siostra skończyły w przytułku dla obłąkanych, on zaś sam jest synem alkoholika. Zaremba poczuł się dotknięty temi notatkami i zaskarżył redaktorów odpowiedzialnych wspomnianych pism o zniesławienie.

Do rozprawy jednak nie doszło, gdyż pełnomocnicy „Ekspressu Porannego" i „Dobrego Wieczoru" oświadczyli, że notatki te stanowiły przedruk z lwowskich pism. Zaskarżone dzienniki przepraszają inż. Zarembę, oraz odwołują zarzuty. Wobec takiego obrotu rzeczy inż. Zaremba cofnął swoją skargę i sprawa została umorzona.

5 lat więzienia za niewłaściwe użycie granatu

Po czterodniowej rozprawie, o której donosiliśmy, wojskowy sąd okręgowy w Warszawie, któremu przewodniczył mjr. A. Znamirowski, ogłosił wyrok, mocą którego sierżant zawodowy 30 psk. Jakób Sikorski został skazany za zabójstwo śp. Mirosława Miszczaka na 5 lat więzienia i degradację.

Oskarżony, będąc jako instruktor na inspekcji p. w. w Nowej Wsi (pow. Błoński) zakwestjonował ostry granat i zabrał go ze sobą. Tego dnia wieczorem Sikorski udał się na zabawę do jednego z gospodarzy, został jednak z niej wyproszony. Wywiązała się awantura, bójka i gonitwa, w czasie której sierż. Sikorski rzucił granat w tłum zbliżających się do niego uczestników zabawy. Pociągnęło to za sobą śmierć Miszczaka i zranienie siedmiu osób.

Ułaskawienie skazanego na śmierć mordercy

Jak już donieśliśmy, wyrokiem sądu okręgowego w Wilnie, jako sądu doraźnego skazany został za zbrodnię zabójstwa na karę śmierci przez rozstrzelanie, wydalenie z wojska, utratę praw publicznych i obywatelskich oraz praw honorowych plutonowy baonu łączności KOP Stefan Kulka. Pan Prezydent Rzplitej korzystając z prawa łaski, zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Policjant skazany za znęcanie się nad więźniem

Sąd grodzki w Warszawie skazał posterunkowego służby czynnej Józefa Mikołajczyka na 8 miesięcy więzienia za znęcanie się nad aresztantem, niejakim Krajewskim. Krajewski został pobity przez policjanta w lokalu komisarjatu. Gdy wyszedł z aresztu, zgłosił się do prokuratora, okazując okaleczenia i dowodząc, że został pobity przez posterunkowego. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia, Mikołajczyk stanął przed sądem i został skazany.

—o§o—

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

11 MARCA — WYBORY KAHALNE W BIELSKU

Bielsko, 26. 1. (M) Zarząd Gminy Żydowskiej w Bielsku na wczorajszem posiedzeniu uchwalił rozpisać wybory do Wydziału Gminy Żydowskiej na niedzielę, dnia 11-go marca br.

Lista uprawnionych do głosowania wyłożona jest do dnia 10 lutego br. w kancelarji gminnej do wglądu dla członków bielskiej Gminy Żydowskiej, posiadających czynne prawo wyborcze, tj. osób wyznania żydowskiego, płci męskiej, w wieku skończonych 24 lat, zamieszkałych w obrębie bielskiej Gminy Żydowskiej bez przerwy przynajmniej przez 2 lata. Ewentualne reklamacje należy wnieść na piśmie do dnia 10 lutego br. do Zarządu Gminy Żyd. w Bielsku.

—ooo—

— **M. BRODERSON W BIELSKU!** Celem uroczystego uczczenia 20-lecia twórczości literackiej słynnego poety żydowskiego, M. Brodersona, twórcy i kierownika „Araratu" odbędzie się **w czwartek, 1 lutego br., o godz 8'30 wiecz. w sali Gminy Żyd. w Bielsku, uroczysta akademja z osobistym udziałem poety.** Bilety w cenie od zł 0.75 do 2 — do nabycia w firmie „Foto- Plessner", Pasaż Tyrasa.

REPERTUAR KIN BIELSKO- BIALSKICH: Apollo: „Pat i Patachon w pensjonacie żeńskim". — Miejskie Bielsko: „Żółte piekło" (Clark Gable, Jean Harlow). — Miejskie Biała: „Zabawka" (Alma Kar, Bodo, Pogorzelska, Marr).

Król w więzieniu...



Mianowicie „król nafty" Harry Sinclair, który wraz z 24 innymi wielkimi przemysłowcami amerykańskimi został aresztowany pod zarzutem popełnienia szeregu oszustw i sprzeniewierzeń. Amerykański „król nafty" Harry Sinclair jest poważnym konkurentem obu wielkich trustów światowych Standard Oil i Royal Duth Shall

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nie będzie państwowego przedsiębiorstwa autobusowego

Jak słychać, projekt utworzenia dużego przedsiębiorstwa autobusowego, w którym byłyby również zaangażowane pośrednio i kapitały państwowe, jest obecnie nieaktualny. Projekt ten był wysuwany przed paroma miesiącami, ale głównie wskutek wycofania się Ministerstwa Poczt i Telegrafów, które miało pierwotnie wejść jako udziałowiec do tego przedsiębiorstwa, koncepcja ta rozwiała się. Jednocześnie Dyrekcja Polskiego Biura Podróży „Orbis" komunikuje, że sprawą utworzenia państwowego przedsiębiorstwa automobilowego nie interesuje się, a tem samem nie ma zamiaru wziąć udziału ani w organizacji ani w stworzeniu tego przedsiębiorstwa.

Komisje rozjemcze w przemyśle i handlu

Minister opieki społecznej w porozumieniu z ministrami przemysłu i handlu oraz sprawiedliwości wydał rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o powoływaniu nadzwyczajnych komisyj rozjemczych dla załatwiania zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu.

Rozporządzenie to ustala przedewszystkiem przypadki, w których minister opieki społecznej zgłasza na Radę Ministrów wniosek w sprawie poddania zatargu zbiorowego załatwieniu przez nadzwyczajną komisję rozjemczą, ponadto omówiony jest szczegółowo tryb postępowania w zakresie ukonstytuowania się komisji.

Nie będzie długoterminowych rat przy podatku od lokali

Władze skarbowe wydały wyjaśnienie w sprawie stosowania ulg przy ściąganiu należności podatku lokalowego, przejętego przez urzędy skarbowe. Podatek lokalowy nie będzie rozkładany na raty długoterminowe, stosowane wobec innych zaległości.

Co oznacza pojęcie partji towaru

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych zwrócił się do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o wydanie okólnika skierowującego uwagę sądów karnych na możność zwracania się w trybie art 138 kodeksu postępowania karnego do izb przemysłowo-handlowych o delegowanie w sprawach karnych — biegłych w zakresie spraw gospodarczych, związanych z przemysłem i handlem, oraz żądania bezpośrednich opinij izb przemysłowo-handlowych, w szczególności w wypadkach, gdy chodzi o wykupienie świadectw przemysłowych I kategorji handlowej, uzależnionej od ustalenia pojęcia „większej ilości partji" sprzedawanych towarów.

Ciągnienie bonów Funduszu Inwestycyjnego

Dnia 25 bm. wylosowano następujące bony Funduszu Inwestycyjnego:

Serja 1—10 włącznie Nr. 3875, 32236, 1178, 19629, 6529, 38677, 15949.

Każdy z powyższych bonów wygrał w 10 serjach, czyli, że wygrał 70 bonów, które zostaną umorzone i wykupione przez Skarb po zł. 100 za bon 25 złotowy.

Okazje do handlu z zagranicą

3/248 **Firma wiedeńska**, której specjalnością są branże: żelazna, wyroby żelazne, wyroby ze szkła i porcelany, naczynia kuchenne n domowe, reprezentująca szereg bardzo poważnych fabryk, posiadająca zorganizowany aparat sprzedaży oraz personel władający językiem polskim, pragnie objąć przedstawicielstwo poważnej fabryki polskiej z branży wyżej wymienionej wzgl. podobnej.

3/794 **Firma wiedeńska**, mająca długoletnią praktykę, jako przedstawiciel różnych fabryk, pragnie objąć zastępstwo firm polskich branży sprzętów domowych i kuchennych, porcelanowej, szklanej i glinianej, oraz branży metalowej.

3/1242 Dyplomowany **kupiec wiedeński** pragnie objąć przedstawicielstwo polskich firm eksportujących do Austrji.

3/1361 Poważna **firma** wiedeńska pragnie objąć przedstawicielstwo fabryk polskich produkujących artykuły sprzętu domowego i kuchennego, hut produkujących wyroby stołowe i prasowane (Hohl- u Pressglas) oraz fabryk wyrabiających termosy i artykuły z papiermache.

3/1581 **Firma wiedeńska** jest zainteresowana w imporcie rogu, krwi suszonej, kopyt, łuszczu baraniego i wołowego, kleju kostnego oraz rączki kostnej.

3/2381 Jedna z **firm austrjackich** pragnie sprowadzić poważne ilości cienkich łańcuszków (do naszyjników) żelaznych, posrebrzanych, zamki do łańcuszków, miarki centymetrowe z ceraty lub linoleum oraz piłki gumowe.

4/17 **Firma wiedeńska** pragnie objąć przedstawicielstwo fabryki polskiej (Sportstrickwarenfabrik) na artykuły sportowe dziane.

4/99 **Wieloletni kupiec** dobrze wprowadzony na rynku wiedeńskim obejmie przedstawicielstwo fabryki polskiej zainteresowanej w eksporcie swych artykułów do Austrji.

2/994 **Fabryka austrjacka**, produkująca rury i sprzęty na zimno ciągnione z bronzu fosforowego pragnie oddać przedstawicielstwo poważnej firmie polskiej, mającej zorganizowany aparat sprzedaży na całą Polskę i dobrze wprowadzonej u firm branży metalowej.

3/210 **Austrjacka firma** pragnie nawiązać kontakt z firmami trudniącemi się sprzedażą australijskich skór futrzanych oraz australijskich surowców jak: surowej masy perłowej, kości i rogów bydlęcych, włosia końskiego i bydlęcego itp.

3/278 **Wiedeńska firma** wyrabiająca folje antyoksydowe do druku na materjałach trudno się dających zaopatrzyć drukiem, pragnie nawiązać stosunki z firmą polską.

3/482 **Firma austrjacka** wyrabiająca obicia meblowe pragnie oddać przedstawicielstwo firmie polskiej dobrze wprowadzonej u klienteli.

3/950 **Hurtownia austrjacka** wyrobów nożowniczych (noże kuchenne, noże do jarzyn, do mięsa, noże sportowe, myśliwskie itp.) pragnie nawiązać kontakt z firmami polskiemi tej branży.

3/1244 **Austrjacka fabryka** wyrabiająca elektryczne sprzęty gospodarskie poszukuje przedstawiciela obeznanego z tą branżą.

3/1265 **Wiedeńska fabryka** radjowa pragnie wejść w kontakt z poważną firmą polską, któraby nabywała sprzęt i części na własny rachunek wzgl. produkowała na zasadzie licencji.

3/1700 **Wiedeńska wytwórnia** artykułów chemiczno-technicznych pragnie wprowadzić do Polski środek ułatwiający rozpalanie ognia w piecach, kotłach etc.

3/1778 **Austrjacka fabryka** kos poszukuje odbiorców na swoje artykuły.

3/1793 **Wiedeńska fabryka** maszyn i przyrządów do transportu poszukuje odbiorców na tokarki.

Bliższych informacyj udziela Biuro Izby, Warszawa, Ossolińskich 8 m. 2 (tel. 216—28), przyczem firmy zainteresowane proszone są o podanie referencyj oraz o wpłatę tytułem zwrotu kosztów sumy zł. 3.— na konto P. K. O Nr. 17.670, względnie o przesłanie równowartości w znaczkach pocztowych. Członkowie Izby otrzymują informacje bezpłatnie. W korespondencji należy wskazywać cyfry podane.

BARUCH 10)

Aron, Friedmann i S-ka

Przekład z francuskiego Heleny Hellerówny.

Spuściła oczy i jej twarz wydawała się pomimo wyskubanych brwi i rażąco uszminkowanych warg dziecinna, niemal niewinna.

— Dziecko! — pomyślał Rafał. — Jest raczej dzieckiem, aniżeli kokietką! Jest dziecinna, jak wszystkie Amerykanki!

Gdy spojrzał jednak znowu na jej delikatne ramiona, twarzyczkę nadąsanej dziewczynki, ogarnęło go niedorzeczne pragnienie pieszczenia cichutko jej ramion, a równocześnie miał szaloną ochotę wpić brutalnie wargi w te cienkie, szkarłatne usta. Jeszcze nigdy nie doznał tak gwałtownej żądzy całowania ust kobiecych... Przymknął oczy i szepnął:

— Jesteś zwodzicielką, Pam...

W gruncie rzeczy zbijała go z tropu własna żądza, zupełnie nieoczekiwana pod tą podwójną postacią okrucieństwa i czułości.

Cofnęła rękę jakby niechętnie.

— Nie chcesz mię widzieć taką, jaką jestem i dlatego wydaję ci się niestałą.

Rafał szalenie lubił jej słuchać. Nie miała niemal akcentu i dumna ze swej nienagannej francuszczyzny, dbała niezwykle o czystość języka.

Dla Rafała ten wysiłek miał coś dziecinnego i wzruszającego. Podziwiał nawet wymuszoną wytworność, z jaką wymawiała pewne, niejednokrotnie najprostsze słowa, i wstrzymywania oddechu, któremi usiłowała zamaskować swe drobne wątpliwości.

— Posiadam wszak tylu przyjaciół wśród młodych Francuzów — ciągnęła dalej — i zapewniam cię, że żywią dla mnie prawdziwie szczere, koleżeńskie uczucia. Dlaczego ty, Rafciu, chcesz koniecznie grać rolę bohatera, jakby wziętą z przestarzałego romansu?

Dotknęła przelotnie dłoni Rafała. Młody człowiek zadrżał.

— Ja też, Pam, mam wiele młodych koleżanek i to panienek z najrozmaitszych środowisk, tylko że wobec ciebie... Nie, nie mógłbym być nigdy twym kolegą. Czy nie czujesz, czem jesteś dla mnie? Pam, ja cię...

— Dość! — powiedziała, kładąc mu szybko nieco dużą dłoń na usta. Ucałował tę rękę z takim zapałem, że cofnęła ją i obejrzała jakby z obawą, że jego pocałunki pozostawiły ślady.

— Są pewne słowa, których nie należy lekkomyślnie wypowiadać — rzekła z sentencjonalną minką dziewczynki, prawiącej morały swej lalce.

— Ależ Pam, ja sobie zdaję sprawę z tego, co mówię i Pam, ja...

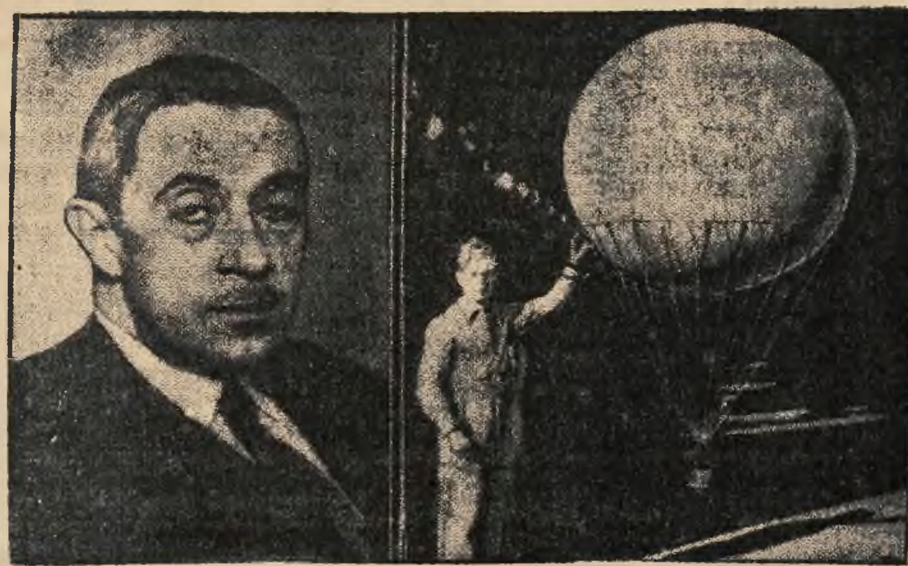
— Nie, Rafciu, nie... Czekaj chwilkę! Nie mów mi nic! Pozwól mi się zastanowić.

Pochyliła głowę, marszcząc wąskie brwi.

— Słuchaj Pam, nie mam prawa cię posądzać o kokieterję.... Chwilami zdaje mi się jednak, że igrasz ze mną. Cały tydzień naprzykład błagałem cię, byś poszła ze mną na obiad i wymyślałaś różne wymówki, aby to odłożyć... Dziś zdecydowałaś się pójść, wiedząc, że powinienem być na obiedzie w domu, gdyż mamy gości...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowy lot do stratosfery



Znany lotnik hiszpański pułkownik Herrera przy gotowuje nowy lot do stratosfery w balonie własnej konstrukcji, przy pomocy którego chce wzbić się ponad 20.000 metrów i w ten sposób pobić dotychczasowe rekordy. Na zdjęciu pułkownik Herrera z modelem swego balonu.

ZE SPORTU

Mistrzostwa narciarskie WZ Makkabi w Polsce

Poraz pierwszy w bieżącym roku odbędą się na większą skalę zawody narciarskie o mistrzostwo W. Z. Makkabi w Polsce. Najważniejszą częścią tych zawodów będą konkurencje panów, które się odbędą w dniach 3 i 4 lutego br. na Boraczej i w Rajczy. Techniczna organizacja spoczywa w rękach ŻTTN Makkabi Bielsko, które wspólnie z Krakowskim ŻKS Makkabi przeprowadza mistrzostwa.

Zainteresowanie tegorocznemi mistrzostwami wzrasta również wskutek tego, że poraz pierwszy, zostaną przeprowadzone biegi zjazdowe i slalom, a więc konkurencje, które wzbudzają zaciekawienie wśród publiczności, ponieważ można śledzić cały ich przebieg.

Mistrzostwa dla panów obejmują następujące konkurencje: 18 km. bieg, który odbędzie się dnia 3 lutego br. na Boraczej w bezpośredniem pobliżu schroniska im. Dra Nordaua, następnie bieg zjazdowy i slalom. Trasa biegu zjazdowego prowadzi ze szczytu Suchej Góry (oddalonej o 40 minut od schroniska ŻTNN. Makkabi) do Rajczy, podczas gdy slalom odbędzie się w samej Rajczy. — Bieg zjazdowy i slalom odbędzie się dnia 4 lutego br.

Ponadto odbędzie się 3 lutego na Boraczej 9-km. bieg dla juniorów i 8-km. dla pań, natomiast 4 lutego biegi zjazdowe dla pań i juniorów.

We wszystkich wspomnianych konkurencjach mogą wziąć udział tylko ci narciarze, którzy są członkami jednego z towarzystw należących do Wszechświatowego Związku Makkabi.

—o§o—

W powodzi wniosków piłkarzy

Jak donosiliśmy ubiegłej niedzieli szereg Okręgowych Zw. Piłki Nożnej odbył swe walne zebrania i uchwalił wnioski i dyrektywy na walne zebranie PZPN, które się odbywa dziś 27 bm. w Warszawie.

Ważniejsze z tych wniosków przedstawiają się następująco:

a) System rozgrywek ligowych. Wprawdzie na walnem zgromadzeniu ligi sprawę tę załatwiono ale być może, że na walnem zebraniu PZPN. kwestja ta wypłynie powtórnie w postaci wniosku o zmniejszenie ligi do 10-ciu klubów przez spadek 2 klubów a wejście tylko jednego w latach 1934 i 1935.

b) Stworzenie drugiej ligi. Jest to wniosek Wilna, który domagać się będzie utworzenia II-ej ligi, złożonej z klubów: Czarni, Śmigły, Naprzód, Legja poznańska, LTSG, Polonia przemyska, vicemistrzowie Warszawy i Śląska

c) Liga kresowa. Również wniosek Wilna, o odrzucenie II-ej ligi upadnie.

d) Zniesienie autonomji kolegjum sędziów, za wnioskiem tym opowiedziało się już kilka okręgów, m. in. Warsz. OZPN, Krakowski OZPN., Śląski OZPN. i Kielecki OZPN.

e) Zniesienie ligi. Za wnioskiem tym opowiedziały się warszawski, kielecki i krakowski OZPN., Warszawski OZPN. zgłosi nadto wniosek wcielenia ligi do PZPN., a zatem zniesienia eksterytorjalności ligi

f) Reforma mistrzostw okręgowych. Warszawski i łódzki OZPN. wprowadziły już u siebie, praktykowany na Śląsku system mistrzostw okręgowych jesienno-wiosennych (I runda na jesieni, a druga na wiosnę). W razie uchwalania tego wniosku rozgrywki o wejście do Ligi uległyby także reformie.

g) Karencja dla graczy. Przeciwko dwuletniej karencji dla graczy opowiedział się już poznański OZPN., a walne zebranie ligi również powzięło pewne uchwały, łagodzące karencję, na wniosek WKS. Legji.

h) Sprawa K. S. Naprzód. W tej sprawie Śląski OZPN. wyraził votum nieufności zarządowi PZPN., a nadto domagać się będzie zakwalifikowania Naprzodu do tegorocznych rozgrywek o wejście do Ligi wraz z drugim klubem śląskim

g) Ligi okręgowe. Sprawa ta wypłynie przypuszczalnie podczas walnego zgromadzenia PZPN.

h) Terminy międzynarodowe. Ze względu na zajęcie szeregu terminów międzypaństwowych przez PZPN — sprawa ta będzie z pewnością tematem obrad na walnem zgromadzeniu PZPN. Zarządowi Ligi oraz okręgom chodzić będzie o zmniejszenie terminów.

Jak donosiliśmy PZPN. wyłonił specjalną komisję, która będzie miała niełatwe zadanie wybrania zdrowych myśli z tych wniosków uchwalanych niejednokrotnie z myślą o egoistycznych korzyściach dla swego klubu lub środowiska.

—o—

RAID AUTOMOBILOWY DO MONTE CARLO

W niedzielę wystartowali z różnych punktów kontynentu uczestnicy tradycyjnej międzynarodowej imprezy samochodowej, znanej pod nazwą: Ralley Automobile de Monte Carlo. Przez Polskę prowadziły dwa ważne szlaki: jeden z Tallina przez Królewiec, Warszawę, Poznań i Berlin; drugi: z Bukaresztu przez Śniatyń, Kołomyję, Stanisławów, Lwów, Warszawę, Radom, Kraków, Cieszyn i Pragę. Oba te szlaki cieszyły się szczególną względnością, zarówno ze względu na wysoką punktację przy obliczaniu ostatecznych wyników zjazdu gwiaździstego, jak też z powodu doskonałej opinji, jaką zyskała podczas ostatnich imprez, organizacja przejazdu na naszym terenie.

Przez Polskę przejechało z górą 30 zawodników, z których około 20 wystartowało z Tallina, a reszta z Bukaresztu.

—o—

DRUGA KLĘSKA HOKEISTÓW KANADYJSKICH

„Saaskatoon Quakers" — „LTC" Praga 0:1 (0:0). Po porażce w Berlinie kanadyjczycy zostali pokonani równie i w Pradze. Zwycięską bramkę strzelił Grant, Kanadyjczyk, grający w barwach „LTC".

NOWA PORAŻKA HOKEJOWCÓW MISTRZÓW ŚWIATA (USA)

W Londynie na stadjonie Bayeswater rozegrano drugi mecz między Ottawą Shamrocks z USA Rangers. Także i ten mecz zakończył się zwycięstwem Kanadyjczyków, tym razem w stosunku 2:0

Bramki padły ze strzałów Batesa i Shieldsa w pierwszej tercji.

(Jak z powyższych dwóch wyników widzimy mistrzowie świata — USA oraz oficjalny team Kanady na mistrzostwa świata w Medjolanie — Saskatoon, są gorszemi drużynami od Shamrocks Ottawa, której forma i zwycięstwa stawiają ją na czoło hokeja światowego.

ECHA ZE ŚWIATA

Gdzie się podziały miljony Stawiskiego?

Gdzie się podziały miljony Stawiskiego? — zadaje sobie pytanie sporo ludzi we Francji. Człowiek, który miał w ręku setki miljonów umarł prawie bez grosza przy duszy. Jak twierdzi prasa paryska, Stawiski przegrał około 40 miljonów franków w ruletę i bacarat w kasynie oraz na wyścigach. Kilka albo kilkanaście miljonów wydał na przekupienie różnych osobistości, oraz pewnych organów prasowych; spora garść miljonów została przejedzona i zużyta na osobiste potrzeby i wydatki Stawiskiego i jego otoczenia, wreszcie 80 miljonów poszło na kupno bonów węgierskich, które Stawiski częściowo tylko zdążył ulokować i sprzedać... Pozostaje jeszcze kilkadziesiąt miljonów do odszukania.. Któż dzisiaj po śmierci głównego reżysera afery bajońskiej, zdoła się połapać w zawiłych rachunkach, w zawrotnej gonitwie bajońskich sum?...

—ooo—

„Blond Venus" z Braiły

Policja w Braile poszczycić się może tem, że udało jej się unieszkodliwić jedną z największych hochsztaplerek, której poszukiwały policje prawie wszystkich krajów Europy środkowej i wschodniej. Hochsztaplerką tą jest Zofja Manoilescu, postawna, piękna i bardzo elegancka blondynka. Awanturnica ta zawierała znajomości głównie ze starszymi i bardzo bogatymi panami, których w sobie rozkochiwała. Chętnie przyjmowała zaproszenia, by zapoznać się z planem sytuacyjnym mieszkań, a następnie banda włamywaczy, na której czele stała, miała już łatwe zadanie. W ten sposób przechodziły przez jej ręce olbrzymie kwoty w pieniądzach i kosztownościach. Ostatnią jej ofiarą był pewien znany i bardzo bogaty bankier w Budapeszcie, z którym zresztą „załatwiła się" sama udając gorącą miłość ku niemu. Gdy się jej grunt zaczął palić pod stopami, opuściła Węgry i udała się do Rumunji. Pierwsze swe gościnne występy uplanowała sobie w Braile. Wiedziała o tem, że policja gorliwie jej poszukuje i dlatego udała się natychmiast do... chirurga, który nie do poznania zmienił jej twarz. Potem przemieniła się u.. fryzjera z rasowej brunetki w platynowłosą blondynkę, a po tych zabiegach była już pewną, że nikt jej nie pozna. W Braile zawarła cały szereg znajomości dla siebie bardzo korzystnych, a nawet uzyskała na konkursie piękności w kasynie oficerskiem pierwszą nagrodę. Podczas tej właśnie uroczystości przystąpili do niej dwaj panowie, którzy jej coś cicho szepnęli do ucha. „Królowa" zbladła, ale miała natyle jeszcze przytomności, że nie chciała wywołać publicznego skandalu i wyszła z sali w towarzystwie owych dwóch panów, którymi, jak się później okazało, byli dwaj ajenci policyjni. Mimo zabiegów kosmetycznych, mimo uciążliwej operacji, jakiej się poddała u chirurga, rozpoznał ją bowiem pewien urzędnik kryminalny który zauważył małą bliznę na prawem ramieniu. O usunięciu tej małej drobnostki zapomniała Zofja Manoilescu, a to właśnie zapomnienie stało się dla niej katastrofą.

—o§o—

KRONIKA

STYCZEŃ

27

Wschód słońca 7 m. 5

Zachód słońca 16 m. 9

SOBOTA 11 Szebat 5694

Kalendarzyk Keren Hejesod w Krakowie

Dziś, w sobotę, o godz. 8-mej wieczór w sali przy ulicy Brzozowej Nr. 5 odbędzie się pierwsze zebranie współpracowników akcji Keren Hajesod z udziałem L. Jaffego. Z uwagi na krótki czas pobytu naszego Gościa w Krakowie i konieczność jaknajszybszego przeprowadzenia tegorocznej akcji zbiórkowej, obecność wszystkich bezwzględnie wymagana.

Jutro, w niedzielę, o godz. 11-tej przedpoł. w kinoteatrze Atlantic wielkie **zgromadzenie ludowe** pod hasłem „Budujemy Erec Israel“ z udziałem L. Jaffego, N. Birnhacka, dyr. M. Finkelsteina, mgra L. Salpetra i dra G. A. Terły. Bilety w cenie 49 groszy do nabycia w dniu zgromadzenia od godz. 10-tej rano przy kasie kinoteatru Atlantic, ul. Stradomska 15.

TOZ

Wykłady popularne o zdrowiu

Dziś w sobotę 27 bm. o 7 wiecz punkt. w sali Krak. Stow. Kupców Grodzka 43 wykł. dr E. Rosenhaucha pt. Ochrona oka.

Wstęp 20 gr.

Nowa taryfa pocztowo-lotnicza

Celem umożliwienia szerokim sferom korzystania z poczty lotniczej, Ministerstwo Poczt i Telegrafów z dniem 15-go stycznia 1934 r. znacznie obniżyło opłaty za przewóz lotniczy przesyłek listowych i przekazów pocztowych. Opłaty te (poza normalną opłatą pocztową) wynoszą: w obrocie wewnętrznym za kartkę pocztową 10 gr., za list do 20 gr. wagi i za przekaz pocztowy 15 groszy; zaś w obrocie europejskim za kartkę pocztową 20 lub 30 groszy, a za list do 20 gr. wagi 30 lub 40 groszy, zależnie od kraju przeznaczenia. Przesyłki listowe mogą być nadawane jako lotnicze do wszystkich krajów w świecie, paczki tylko w obrocie z niektórem. krajami europejskiemi. a przekazy pocztowe tylko w obrocie wewnętrznym. Lotnicze przesyłki listowe można nadawać we wszystkich urzędach pocztowych oraz wrzucać do specjalnych skrzynek do poczty lotniczej.

Ulgowe karty tramwajowe dla urzędników

Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia, że z dniem 1. lutego 1934 r., obniżona zostaje cena kart abonamentowych dla urzędników państwowych i samorządowych do kwoty **zł. 15.** Karty ulgowe są do nabycia w Dyrekcji Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej (Biuro biletowe) ul. św. Wawrzyńca 17, za okazaniem legitymacji urzędowej i złożeniem fotografji o wymiarach 7/6 cm., oraz po złożeniu kwoty zł 2.— tytułem zwrotu kosztów konfekcji.

Zatwardziały antymilitarysta

Krakowski sąd wojskowy rozpatrywał sprawę członka sekty babtystów, ułana 3 p. uł. z Tarnowskich Gór, Romana Oniszczuka, pochodzącego z powiatu łuckiego. W ubiegłym roku został on za odmówienie przyjęcia broni skazany przez krakowski Sąd Wojskowy na rok i miesiąc więzienia. Karę tę odcierpiał w grudniu ub. r., wobec czego odstawiono go ponownie do pułku macierzystego w Tarnowskich Górach. Po rozpoczęciu ćwiczeń odmówił jednak Oniszczuk ponownie przyjęcia broni, oświadczając, że religja i jego własne zapatrywania zabraniają mu tego. Upór swój posunął Oniszczuk tak daleko, że oświadczy, iż wolli **umrzeć w więzieniu, niż przyjąć karabin i szablę.** Wobec tego aresztowano go znowu i wczoraj odpowiadał Oniszczuk za tę nową niesubordynację przed krakowskim Wojskowym Sądem Okręgowym. Po przeprowadzeniu rozprawy zapadł **wyrok, skazujący Oniszczuka na 3 lata więzienia i wydalenie z wojska.**

Trybunałowi przewodniczył mjr. dr. Wiśniewski, oskarżał kpt. dr. Bara, bronił adw. dr. Kohane.

Krwawy epilog zabawy

We wsi Opatkowice obok Swoszowic odbywał się dnia 29 czerwca ub. r. festyn, w którym okoliczna ludność wzięła tłumny udział. Przed zakończeniem zabawy powstała nagle sprzeczka między miejscowym rolnikiem Andrzejem Piskorzem a Ferdynandem Wcisło, w wyniku której Piskorz spoliczkował kilkakrotnie swego przeciwnika. Wcisło w odpowiedzi na zniewagę dobył noża i ugodził nim Piskorza w policzek, przebijając mu szczękę, poczem tymsamym nożem ugodził swą ofiarę w bok. Krwawy epilog zabawy zdarzył się wśród ciemnej nocy, jednakże kilku obecnych rozpoznało Wcisłę i wszczęło za nim pościg, który doprowadził do jego ujęcia. Ciężko ranny Piskorz w 10 minut po awanturze zmarł.

Wczoraj odbył się epilog krwawego festynu przed krakowskim sądem okręgowym; na ławie oskarżonych zasiadł Wcisło, oskarżony o zabójstwo. Oskarżony wyparł się winy, twierdząc, że nie brał udziału w bójce. Winę jego potwierdziło jednak stanowczo kilku świadków, wobec czego sąd po przeprowadzeniu rozprawy i wywodach prok. dra Przytulskiego oraz obrońcy dra Bertolda Rappaporta wydał wyrok, skazujący Wcisłę na 4 lata więzienia.

Trybunałowi przewodniczył so. dr. Ostręga, wotowali so. dr. Solecki i asesor Merunowicz. Obrońca zapowiedział apelację

Zgon ofiary poparzenia

Donosiliśmy wczoraj o wstrząsającym wypadku, jaki miejsce w domu przy u. Barakowej Nr. 1. W mieszkaniu zajmowanem przez robotnika Rafałowskiego bawiła się w pobliżu pieca żelaznego jego 7-letnia córka, Rozalja, która zbliżyła się zbytnio do rozpalonych drzwiczek pieca, od których zajęła się jej sukienka. Nieszczęsna dziewczynka stanęła w płomieniach. Matka dziewczynki, Marja, która poczęła gasić na córce płomienie, sama odniosła szereg poparzeń. Marję Rafałowską — po udzieleniu pierwszej pomocy — pozostawiono w domu, zaś ciężko poparzoną dziewczynkę przewieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie w godzinach nocnych wśród strasznych męczarni zmarła.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77 i Brodzińskiego 1.

— **Z CYKLU WYKŁADÓW ŻYDOWSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ.** Dziś w sobotę o g. 8 w. wygłosi adw. dr. I. Leuchter odczyt n. t. „Postępowanie egzekucyjne władz skarbowych“, w lokalu szkoły przy ul. Mikołajskiej 9, II. p. Wstęp wolny, po odczycie dyskusja.

— **PRZED WYSTAWĄ DROBIU.** Protektorat nad wystawą drobiu raczyli objąć wojewoda dr. Kwaśniewski, dowódca OK. V. gen. Łuczyński, prezydent miasta dr. Kaplicki, oraz dziekan Wydziału Rolniczego U. J. prof. dr. Rouppert. Prezesem wystawy jest poseł Kleszczyński, prezes MTR. w Krakowie. Wystawa będzie pokazem hodowli zwierząt drobnego inwentarza hodowców z kilku województw w kraju i zapowiada się tak pod względem eksponatów, jak i ujęcia całości niezwykle interesująco. Otwarcie wystawy nastąpi w hali miejskiej przy ul. Rajskiej l. 12 w dniu 1 lutego br. o godz. 11-tej, a trwać ona będzie tylko 6 dni. Bilet wstępu wraz z jednym losem loterji fantowej 1 zł. dla wojskowych i młodzieży 50 gr, dla wycieczek szkolnych 20 gr, cena losu loterji lub katalogu „kryzysowa“ 50 gr. Część dochodu z wystawy przeznaczył Komitet organizacyjny na budowę Muzeum Narodowego.

— **OFIARĄ NIECODZIENNEJ TRAGEDJI** padła 28-letnia Marja Tepka, zam. przy ul. Zakątek 12. Przed kilkoma miesiącami zaszła Tepkowa w ciążę, czem ogromnie się zmartwiła, gdyż była od dłuższego czasu bez pracy i nie mogła znaleźć żadnego zajęcia. Onegdaj wieczorem ujrzeli domownicy, że Tepkowa wije się w strasznych bólach, których przyczyny nie mogli dociec. Wreszcie stwierdzili, że nieszczęsna kobieta zażyła jakiejś trucizny, wobec czego przewieźli ją natychmiast do szpitala, gdzie Tepkowa nie odzyskawszy przytomności, zmarła. — Zwłoki jej przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

— **PECHOWNA TRÓJKA WŁAMYWACZY.** W nocy z 24 na 25 bm dokonano włamania do kiosku Stanisława Bomby przy ul. Wrocławskiej, skąd skradziono wyroby tytoniowe wart. 40 zł. Za powyższe włamanie zatrzymano Czernego Ottona (lat 29) robotnika zam. w Krakowie ul. Mazowiecka l. 141, Kapuśnika Zygmunta (lat 32) bez stałego miejsca zamieszkania, znanego złodzieja i Zaguła Jana (lat 25) robotnik zam. w Krakowie, Mazowiecka l. 133. Sprawcy tejsamej nocy włamali się do sklepu spożywczego Antoniego Siódmaka w Krakowie przy ul. Mazowieckiej l. 137, gdzie przygotowali do zabrania towar, jednak spłoszeni, kradzieży nie dokonali i zbiegli.

— **W ZWIĄZKU Z KRADZIEŻĄ FAJEK** wartości 2000 zł. dokonaną w dniu 15 bm. na szkodę Brudnera Salomona zam. w Krakowie przy ul. Skawińska Boczna l. 8, za którą przytrzymano Ignacego Żaka, Józefa Kurka i Michała Kurka, w toku dalszych dochodzeń zatrzymano Talarczyka Jan (lat 15) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania.

— **POŻAR W ZAKŁADZIE FRYZJERSKIM.** Onegdaj popołudniu wybuchł pożar w zakładzie fryzjerskim Bolesława Łabużka przy ul. Szewskiej l. 4, gdzie od przewodów kominowych zapaliła się drewniana ścianka. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda wynosi około 100 zł.

— **NAJECHAŁ NA „KRESOWIAK“.** Wczoraj o północy na dworcu kolejowym w Krakowie, maszynista Wachołowski wyjeżdżając parowozem z ogrzewalni najechał na stojący na torze parowóz t. zw. „kresowiak“, wskutek czego u tegoż parowozu zostały uszkodzone zderzaki. Wypadku w ludziach nie było.

— **PODRZUTEK.** Nieustalonego narazie nazwiska kobieta porzuciła na plantach Dietlowskich u wylotu Bożego Ciała dziecko płci męskiej około 2 lata liczące poczem zbiegła. Dziecko oddano do Miejskiego Żłóbka, zaś za matką wdrożono poszukiwania.

—o§o—

— **OBÓZ NARCIARSKI MAKKABI.** W dniach od 1—10 lutego urządza sekcja narciarska Ż. K. S. Makkabi Kraków obóz, połączony z kursem dla początkujących i wprawnych w Kowańcu koło Nowego Targu — Zgłoszenia w lokalu klubowym przy ulicy Jagiellońskiej 10, II. piętro od godz. 7'30 do 8'30 do dnia 30 b. m. włącznie. 4578kr

— **DANCING- BRIDGE NA WALKĘ Z GRUŹLICĄ** urządza ruchliwa Sekcja Pań Krakow. Twa Przeciwgruźliczego w dniu 3 lutego br. o godz. 9 wieczór w salach Twa Lekarskiego przy ul. Kopernika 15. Zaproszenia wydaje dr. Walkowski w Klinice Lekarskiej przy ul. Kopernika 15.

— **STARANIEM KOMITETU RODZICÓW** przy Żyd. Gimn. Koeduk. i Szkole powsz. w Krakowie odbędzie się we środę 31 bm na rzecz dożywiania ubogiej dziatwy szkolnej przedstawienie w teatrze żyd. o świetnym podwójnym programie.

Dwaj Arabowie przyznali się do zamordowania Arlosorowa?

Sensacyjny zwrot w śledztwie przeciwko Stawskiemu i tow.

Jerozolima. 26. 1. ŻAT. W toku dzisiejszego przesłuchania świadków obrońca podsądnych adwokat Horacy Samuel zabrał głos i oświadczył, iż dowiedział się z generalnej prokuratury w Jerozolimie, jakoby dwóch Arabów miało być aresztowanych po nadesłaniu przez nich do policji kilkakrotnie listów, w których

Arabowie ci mieli się przyznać do popełnienia mordu na Arlosorowie.

Jeden z Arabów, Abdul Maid el Hendi miał, wedle informacyj adw. Samuela, pisać, że on to właśnie zaświecił drowi Arlosorowowi latarką w oczy, podczas gdy strzelać miał drugi z Arabów, Issa Darwisz el Hudi. Obaj Arabowie — oświadcza adw. Samuel — musieli być aresztowani na podstawie wspomnianych listów.

Obrońca prosi zatem policję, aby przedstawiła sądowi protokół sporządzony w związku z aresztowaniem wspomnianych dwóch Arabów, gdyż jest to niezmiernie doniosłe dla przebiegu śledztwa.

Adw. Samuel wnosi nadto o przedłożenie sądowi rewolweru, który miano znaleźć u aresztowanych Arabów celem przeprowadzenia ekspertyzy rusznikarskiej, dla porównania kalibru broni między kulami, które były przyczyną śmierci zamordowanego.

Obecny na sali sądowej przedstawiciel policji zastępca superintendenta policji kapitan Rice oświadcza na to, „że akta nie mogą być jeszcze przedstawione sądowi, gdyż śledztwo jest jeszcze w toku i ma charakter poufny.

Wreszcie sędzia Bodilly zaznacza, że nie może zmusić policji do przedstawienia tajnych aktów. Obronie przysługuje natomiast prawo z zastosowaniem przepisanej procedury zwrócić się do sądu o wezwanie w charakterze świadków odnośnych funkcjonarjuszy policji, którzy będą musieli stawić się przed sądem i przy sposobności przesłuchania ich, obrona będzie miała możność zadania im pytań co do interesujących ją okoliczności.

* * *

Jerozolima, 26. 1. (ŻAT). Na wstępie wznowionego przesłuchania świadków w sprawie zabójstwa Arlosorowa, sędzia śledczy Bodilly wysłuchał skarg pewnego policjanta — konwojenta przeciwko Achimeirowi, któremu policjant zarzuca, że podczas prowadzenia go z więzienia do sądu Achimeir miał na korytarzu sądu zadać mu pchnięcie w rękę. Sędzia odmówił podjęcia kroków przeciwko Achimeirowi. Dalsi świadkowie nie wnieśli żadnych nowych szczegółów do rozprawy. Zeznania ich odnosiły się do konfrontacji podejrzanych o udział w zabójstwie.

* * *

Jerozolima, 26. 1. (ŻAT) W ciągu wczorajszego dnia sędzia przesłuchiwał lekarza dra Józefa Traua, który w charakterze eksperta — ortopedy miał się wypowiedzieć o podobieństwie gipsowych odlewów sporządzonych ze śladów stóp na miejscu zbrodni a odciskami Stawskiego. **Ortopeda oświadczył, że takiego podobieństwa niema.**

Na południu posiedzenia sądu podsądni uskarżali się, że w czasie przerwy prokurator Shitritt uniemożliwił im spożycie posiłku. Sędzia zarządza przeto przerwę obiadową dla podsądnych.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 26. 1. 1934. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 84.

Papiery procentowe: 3-proc. Poż. budowlana 41.75. 7-proc. Poż. Stabilzacyjna dolarowa dol. 57.65.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Robiono Bankiem Polski po kursie ustalonym bez zmiany. Akcje handlowe i przemysłowe w zaniedbaniu. Mocną tendencję wykazują papiery procentowe przy silnem zapotrzebowaniu. Podaż mała. Notowano 3 proc. Poż. budowl. mocniej przy stosunkowo małych obrotach.

Na pogiełdzie sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Nastrój chwiejny. Zaofiarowanie materjału dostateczne. Popyt niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 5.55—5.60, czeki bankowo 5.57—5.62. Bank Polski płacił za dolara 5.53. Z innych walut Funt szterling 27.80—28.10, Frank szwajcarski 171.80—172.40, Marka niemiecka gotówka 208—209, wypłata 209.50—210.50.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 26. 1. 1934. Ceny transakcyjne: żyto 210 ton 14.75, pszenica 45 ton 18 i pół. Ceny orjentacyjne bez zmian. Otręby pszenne 11—11 i pół. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26. 1. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 84.50, 84.75, zwyżka o 50 groszy na sztuce. Tendencja mocniejsza. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 41.30, 41.70, 4-proc inwestycyjna 107.50, 4-proc inwest. seryjna 112, 5-proc. konwersyjna 56.25, 56. 5-proc. konwers. kolej —. 6-proc. dolarowa 63, 62.75, 63, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 51.75, 52.25, 7-proc. stabilizacyjna 57.38, 57.13, pięciosetki 57.75, setki 60.75. Tendencja niejednolita.

Listy zast. BKK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgia 123.85. Gdańsk 172.78, Londyn 27.88. Nowy Jork czek 5.58, 5.59 i pół, Nowy Jork kabel 5.60. Paryż 34.09, Szwajcarja 172.10, Włochy 46.69. Berlin w obr. pryw. 209.50. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 26. 1. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.59, 5.60 przy tendencji mocniejszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolari w płaceniu 5.55, w towarze 5.57 przy tendencji słabszej.

Watykan przeciwko posiewowi nienawiści

Wiedeń, 26. 1. (ŻAT). Urzędowa austrjacka agencja telegraficzna donosi z Rzymu za oficjalnym organem Watykanu „Osservatore Romano", że **Watykan zakazał rozpowszechniania antysemickiej literatury, nakazując w pierwszym rzędzie usunięcie z bibljotek katolickich znanego antysemickiego „podręcznika" prof. Fritscha o kwestji żydowskiej. Odnośne instrukcje mają być rozesłane do wszystkich diecezyj.**

Demonstracje antysowieckie w Tokio

Tokjo 26. 1. PAT. Agencja Rengo podaje, że japoński ambasador w Moskwie p. Ota udzielił informacyj zastępcy komisarza ludowego spraw zagranicznych Sokolnikowi w związku z demonstracjami i napadem grupy ludzi na ambasadę sowiecką w Tokjo, co miało miejsce 20 bm.

Według informacyj japońskich, wiadomości jakoby ambasada sowiecka była zaatakowaną przez grupę ludzi, złożoną z 200 osób są wyraźnie przesadzone. Tego rodzaju nieprawdziwe wiadomości zostały podane m. in., przez japońskich korespondentów, zagranicznych i rozpowszechniane przez prasę sowiecką. Według informacyj japońskich przed ambasadą sowiecką demonstrowała tylko grupa złożona z 20 ludzi, z których 8 policja aresztowała na miejscu, a pozostałych rozpędzono.

Syn b. wiceprez. senatu gdańskiego skazany za obrazę Hindenburga

Gdańsk 26. 1. PAT. Przed sądem gdańskim odpowiadał wczoraj syn b. wiceprezydenta Senatu socjalisty Gehla, Eryk Gehl za obrazę prez. Hindenburga.

Akt oskarżenia zarzucał Erykowi Gehlowi, że w stanie nietrzeźwym oświadczył, że prezydent Hindenburg zdradził 2-krotnie naród niemiecki. Sąd skazał oskarżonego w trybie przyspieszonym na dwa miesiące więzienia, nakazując natychmiastowe aresztowanie.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 26 1. Kursy zamknięcia. Dewizy: Paryż 20.28 i pół, Londyn 16.22, Nowy Jork 3.26 i trzy czw., Berlin 122.70, Wiedeń ofic. 72.93, Wiedeń noty 57, Praga 15.28 i pół, Warszawa 58.05, Bukareszt 3.05. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie 87.50, w Paryżu fr. fr. 1.450, w Zurychu dol. 59.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 25. 1. Kursy otwarcia: Dillonowska 75, Stabilizacyjna 89.25, Dolarowa 65, Warszawska 54.50, Śląska 55.25. Kursy zamknięcia: Dillonowska 75.50. Stabilizacyjna 90. Dolarowa 66, Warszawska 4.75, Śląska 55.25. Tendencja utrzymana z odcieniem mocnym.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 25. 1. Kursy otwarcia: Berlin 37.45 Londyn kabel 4.97 i siedem ósmych, Paryż 6.23 i trzy czw., Zurych 3.78, Rzym 8.35, Amsterdam 63.75. Kursy zamknięcia: Berlin 37.40, Londyn kabel 4.96 i pół, Paryż 6.22 i pół, Zurych 30.70, Rzym 8.32, Amsterdam 63.65. Tendencja słabsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 26. 1. Cynk dost. natychm. 14 13/16, termin. 15, cyna natychm. 226 5/8—226 3/4, termin 226 1/2—226 5/8, Banka 232, Straits 231 1/2, ołów natychm 11 9/16, termin. 11 11/16. miedź natychm. 33 3/16—33 5/16, termin. 33 5/16—33 3/8, Elektrolit 36—37.

Polsko-niemiecki pakt o nieagresji

Komunikat oficjalny

Warszawa, 26. 1. (PAT). W dniu 15 listopada zeszłego roku w rozmowie pomiędzy posłem Rzeczypospolitej w Berlinie a kanclerzem Rzeszy ustalone zostały i podane do powszechnej wiadomości zgodne zamiary rządów polskiego i niemieckiego, aby traktować w drodze bezpośrednich rokowań sprawy, dotyczące obu krajów oraz, aby wyrzec się w stosunkach wzajemnych wszelkiego stosowania przemocy.

W związku z tem rząd Polski i rząd Rzeszy przeprowadziły rokowania, celem doprowadzenia do skutku w myśl powyższej rozmowy wiążącego porozumienia, dotyczącego przyszłego kształtowania się wzajemnych stosunków. Rokowania te zostały obecnie zakończone. Poseł polski w Berlinie i minister spraw zagranicznych Rzeszy podpisali dnia 26 bm. przedpołudniem w urzędzie spraw zagranicznych następujący układ:

„Rząd polski i rząd niemiecki uważają, że nastąpił moment, aby rozpocząć nowy okres w stosunkach polsko-niemieckich przez bezpośrednie porozumiewanie się jednego państwa z drugiem. — Wobec tego zdecydowały się one przez niniejszą deklarację położyć podstawy dla przyszłego kształtowania się tych stosunków. Oba rządy wychodzą przytem z założenia, że utrzymanie i utrwalenie stałego pokoju pomiędzy ich krajami stanowi istotny warunek dla powszechnego pokoju w Europie. Wobec tego są one zdecydowane opierać swoje wzajemne stosunki na zasadach zawartych w Pakcie Paryskim z dnia 27 sierpnia 1928 r. i pragną określić bliżej zastosowanie tych zasad, o ile chodzi o stosunki polsko-niemieckie. Przytem każdy z obu rządów stwierdza, że przyjęte przezeń dotychczas w stosunku do innych zobowiązania międzynarodowe nie stoją na przeszkodzie pokojowemu rozwojowi ich wzajemnych stosunków, nie są w sprzeczności z niniejszą deklaracją i przez tę deklarację nie są naruszone.

Pozatem oba rządy stwierdzają, że niniejsza deklaracja nie dotyczy takich zagadnień, które zgodnie z prawem międzynarodowem należy uważać za należące wyłącznie do spraw wewnętrznych jednego z obu państw. Oba rządy oświadczają, że jest ich zamiarem porozumiewać się bezpośrednio we wszelkiego rodzaju zagadnieniach, dotyczących ich wzajemnych stosunków. W razie gdyby wynikły pomiędzy nimi kwestje sporne, którychby się nie dało załatwić w drodze bezpośrednich rokowań, oba rządy będą szukały ich rozwiązania w każdym poszczególnym wypadku we wzajemnem porozumieniu przy pomocy innych sposobów pokojowych, przyczem w razie potrzeby nie uchybia to możności zastosowania tych rodzajów postępowania, które są przewidziane dla takiego wypadku w innych obowiązujących je wzajemnie porozumieniach.

W żadnym jednak wypadku nie będą się one uciekały do stosowania przemocy w celu załatwienia tego rodzaju spraw spornych. Stwierdzona na powyższych zasadach gwarancja pokojowa ułatwi obu rządom doniosłe zadanie znajdywania dla zagadnień politycznych, gospodarczych i kulturalnych rozwiązań, opartych na usprawiedliwionem i słusznem wyrównaniu obustronnych interesów.

Oba rządy są przeświadczone, że stosunki pomiędzy ich krajami, będą się w ten sposób owocnie rozwijały i doprowadzą do ugruntowania dobrego sąsiedzkiego pożycia, co nietylko dla obu krajów, ale i dla pozostałych narodów Europy będzie miało zbawienne następstwa.

Niniejsza deklaracja będzie ratyfikowana i dokumenty ratyfikacyjne zostaną możliwie szybko wymienione w Warszawie. Deklaracja pozostanie w mocy w ciągu okresu 10 lat, licząc od dnia wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. W razie jeżeli żaden z obu rządów nie wymówi jej na 6 miesięcy przed upływem tego okresu czasu, zachowa ona w dalszym ciągu moc, jednak każdy rząd będzie mógł ją wymówić w każdym czasie z terminem 6-miesięcznym. Sporządzono w dwu egzemplarzach w języku polskim i niemieckim“.

Manifestacje w stolicy

z powodu uchwalenia nowej Konstytucji

Warszawa. 26. 1. PAT. Po zakończeniu posiedzenia sejmu o godz. 7.30 udali się premjer Jędrzejewicz i marszałek sejmu Świtalski w towarzystwie pułkownika Sławka i pułk. Prystora na Zamek, celem poinformowania p. Prezydenta o przebiegu posiedzenia i uchwalenie przez sejm nowej ustawy konstytucyjnej.

Na wiadomość o uchwaleniu przez sejm projektu nowej ustawy konstytucyjnej ludność stolicy urządziła w godzinach wieczornych spontaniczną manifestację. Tłumy zgromadziły się na Pl. Marszałka Piłsudskiego, gdzie też zaczęły nadciągać organizacje z orkiestrami. Z Placu Marszałka Piłsudskiego ruszył pochód przed prezydjum rady ministrów, gdzie wznoszono entuzjastyczne okrzyki na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, rządu i nowej konstytucji.

Z pod gmachu prezydjum rady ministrów ruszyły tłumy na Plac Zamkowy, gdzie przemówił do zebranych jeden z posłów, podnosząc historyczny moment, jaki w dniu dzisiejszym nastąpił.

Odbyły się gorące manifestacje na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Gdy pan Prezydent ukazał się w oświetlonem oknie zamkowem, zerwała się burza długo niemilknących oklasków.

Dymisja francuskiego min. sprawiedliwości

Paryż, 26. 1. (PAT). Minister sprawiedliwości Raynaldy podał się do dymisji. Ustąpienie całego gabinetu w ciągu dzisiejszego wieczora wydaje się nieuniknione.

* * *

W późnych godzinach wieczornych agencja Reutera zdementowała wiadomość o dymisji ministra Renaldy.

Słynny samolot transoceaniczny „Columbia“ padł ofiarą pożaru

Londyn, 26. 1. (PAT). Słynny samolot „Columbia“, który trzy razy przelatywał ponad Atlantykiem, spłonął dzisiaj w czasie pożaru, który wybuchł w hangarze Balanca w miejscowości Wilmington w stanie Delevare.

Po raz pierwszy „Columbia“ przeleciała ponad Atlantykiem w roku 1927, pilotowana przez Chamberlina, któremu towarzyszył Levin. Po 42 i pół godzinach lotu z Nowego Jorku aparat wylądował w Eisleben w Niemczech a następnie przysłał do Warszawy.

Synagoga w płomieniach

Warszawa. 26. 1. PAT. Dziś, o godz. 4 nad ranem wybuchł pożar w Wyszkowie, pod Warszawą. Spłonęła doszczętnie synagoga, w której powstał pożar od pozostawionej przez nieostrożność wewnątrz budynku świecy.

Dzięki energicznej akcji straży ogniowej pożar umiejscowiono, nie dopuszczając do rozszerzenia się ognia na sąsiednie budynki.

Sąd doraźny w Król. Hucie

Król. Huta. 26. 1. (K) W dniu dzisiejszym odbyła się rozprawa przed sądem doraźnym w Król. Hucie, przeciwko Bernardowi Ittmanowi, Franciszkowi Kapicy i Henrykowi Trontowi, oskarżonym o dokonanie morderstwa na Władysławie Grycy oraz szeregu rabunkowych napadów na Śląsku. Oskarżeni są to ludzie młodzi w wieku od lat 21—24.

Na rozprawę powołano 18 świadków. O godzinie 6.30 wygłoszono wyrok, skazujący wszystkich 3 oskarżonych na karę śmierci. Trybunał zamienił tylko osk. Ittmanowi i Trontowi karę śmierci na karę dożywotniego więzienia, wobec czego obrońca osk. Kapicy zwrócił się do Pana Prezydenta z prośbą o ułaskawienie.

Proces wywołał olbrzymie zainteresowanie tembardziej, że jest to pierwszy wypadek skazania na karę śmierci w Król. Hucie, od czasu niepodległej Polski.

„Völkischer Beobachter“ przeciwko agitacji monarchistycznej

Berlin 26. 1. PAT. Oficjalny organ partji narodowo-socjalistycznej „Völkischer Beobachter“ ogłasza znamienny artykuł przeciwko planom kół monarchistycznych w imię obrony czystości idei narodowo-socjalistycznej.

„Musimy czuwać z otwartemi oczyma — pisze dziennik. Nie poto zmiażdżyliśmy marksizm, aby torować drogę reakcji. W ostatnich czasach z okazji mniej lub więcej zasługujących na wspomnienie dni podnoszą się głosy, które powinny unikać niesmacznych porównań, o ile nie chcą narazić się na druzgocący wyrok narodu niemieckiego. Wszyscy ci, którzy próbują sfałszować prawdziwy obraz teraźniejszości, będą traktowani podobnie jak komuniści. Prawdziwym spadkobiercą tradycji Fryderyka Wielkiego jest Trzecia Rzesza oparta na narodowych socjalistach.

Urzędnicy niemieccy muszą znać stenografję

Berlin 26. 1. PAT. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy wydał rozporządzenie, którego mocą kandydaci na stanowiska urzędników państwowych będą musieli wykazać się znajomością stenografji. Urzędnicy państwowi w wieku poniżej 38 lat obowiązani będą nauczyć się stenografji do października br.

Tendencje ugodowe w angielskim przemyśle węglowym

Londyn, 26. 1. (PAT). W dniu wczorajszym obradowała w Londynie rada naczelna związku kopalń potężnej organizacji reprezentującej interesy brytyjskiego przemysłu węglowego. Aczkolwiek obrady były ściśle poufne, z wiarygodnych źródeł zapewniają, że przy omawianiu ostatniego konfliktu węglowego polsko-angielskiego w związku z przywiezieniem 1600 ton polskiego węgla dla firmy Bovater, ujawniła się tendencja zawarcia porozumienia z polskim przemysłem węglowym.

Rada zajmowała dotychczas stanowisko raczej wrogie wobec takiego porozumienia. Obecnie jednak zapatrywanie znacznej części jej członków uległo — jak słychać — złagodzeniu, co znalazło miało dobitny wyraz podczas wczorajszej dyskusji.

Londyn, 26. 1. (PAT) Stan zdrowia naczelnego skauta lorda Baden-Powella uważany był wczoraj za wysoce niebezpieczny. Pod wieczór jednak chory poczuł się lepiej i noc dzisiejszą przepędził dobrze. Jak wiadomo — lord Baden Powell poddał się niedawno poważnej operacji wewnętrznej, która jednak okazała się niedostateczna i musiała być powtórzona 20. stycznia

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA
W KRAKOWIE.

Kraków, dnia 24 stycznia 1934 r.

Znak: 4.05

Przedmiot: wykazy stanów zatrudnienia i opłaty na rzecz Ubezpieczeń Społecznych.

Ogłoszenie

Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie podaje do wiadomości pracodawców, zatrudniających powyżej 3-ch pracowników (od 4-ch wzwyż), że Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie, jej Oddział w Olkuszu i jej Ośrodki lecznicze w Krakowie dz. XXII. Podgórze — Plac Serkowskiego 10, Miechowie, Skawinie i Wieliczce, jak i sklepy, kolportujące druki Ubezpieczalni, posiadają **już** na składzie wykazy stanu zatrudnienia oraz deklaracje, potrzebne do obliczania składek, przypadających za pracowników umysłowych i fizycznych na wszystkie rodzaje ubezpieczeń społecznych.

Wykazy stanu zatrudnienia należy sporządzać na formularzach wzór Nr. 2 i 2 a, deklaracje zaś na formularzach wzór 4 i 4 a.

Na odmienny sposób sporządzania wykazów stanu zatrudnienia (formularz wzór Nr. 3 i 3 a) zezwolić może, na uzasadnioną prośbę, Ubezpieczalnia Społeczna, przyczem wyjaśnia się, że przedkładanie deklaracyj i w tym wypadku jest również konieczne.

W przedkładanych deklaracjach za miesiąc styczeń b. r. składki na ubezpieczenie wypadkowe obliczy Ubezpieczalnia Społeczna we własnym zakresie, na przyszłość natomiast pracodawcy zastosują do obliczenia na ubezpieczenie wypadkowe wysokość stopy procentowej, jaka będzie wyszczególniona na zwróconej im deklaracji za miesiąc styczeń b. r. względnie w wydanych osobno orzeczeniach o obowiązku ubezpieczenia od wypadków.

Pracodawcom, zatrudniającym do 3-ch pracowników włącznie, wymiar składek dokonany będzie przez Ubezpieczalnię Społeczną, względnie jej Oddział, nakazem płatniczym w trybie dotychczasowym.

Cena formularzy: wzór Nr. 2 i 3 po 3 grosze za sztukę; wzór Nr. 2 a i 3 a po 2 grosze za sztukę; wzór Nr. 4 i 4 a po 1 groszu za sztukę.

Wypełnione, według pouczenia, wydanego przez Izbę Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, formularze wraz z **dwoma** równobrzmiącemi deklaracjami należy wnosić z obszaru miasta Krakowa i powiatu krakowskiego do Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, z obszaru powiatu olkuskiego i miechowskiego do Oddziału Ubezpieczalni w Olkuszu, **najpóźniej** do dnia 10-go każdego miesiąca za miesiąc ubiegły.

Równocześnie po myśli § 36 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 28 grudnia 1933 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 103 poz. 818, Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie **wzywa** pracodawców, by przy składaniu deklaracji i wykazów stanu zatrudnienia wpłacali za wszystkie rodzaje ubezpieczeń zadeklarowane kwoty, a to:

a) wszyscy pracodawcy, zamieszkali na obszarze miasta Krakowa i powiatu krakowskiego do kasy Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, ul. Batorego L. 3, względnie składki (z wyjątkiem opłat na rzecz Fundnszu Pracy) na konto czekowe P. K. O. Nr. 400.270, opłaty na Fundusz Pracy na konto czekowe P. K. O. Nr. 414.160.

b) wszyscy pracodawcy, zamieszkali na obszarze powiatu miechowskiego i olkuskiego do kasy Oddziału Ubezpieczalni Społecznej w Olkuszu lub Ośrodka leczniczego w Miechowie, względnie składki (z wyjątkiem opłat na rzecz Fnnduszu Pracy) na konto czekowe P. K. O. Nr. 414.494, opłaty na Fundusz Pracy na konto czekowe P. K. O. Nr. 414.499.

Inkasenci Ubezpieczalni będą **nadal** inkasować należytości od tych pracodawców, dla których Ubezpieczalnia Społeczna będzie wymierzać składki nakazem płatniczym, a również będą uprawnieni pobierać należytości u pracodawców, obowiązanych do deklarowania składek.

Ponieważ wymagane deklaracje obejmują i obliczenia na Fundusz Pracy, odpada przedkładanie dotychczas obowiązujących deklaracyj na Fundusz Pracy wraz ze szczegółowemi danemi.

Równocześnie Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie nadmienia, iż na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1933 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 102 poz. 789„ opartego na postanowieniach art. 223 ustawy o ubezpieczeniu społecznem, pracodawcy ponoszą w całości składki za ubezpieczenie chorobowe i emerytalne robotników za tych ubezpieczonych, których rzeczywisty zarobek dzienny **nie przekracza 2 zł. dziennie.**

Tak samo pracodawca ponosi całość składek w zakresie ubezpieczenia od wypadków za zatrudnionych u siebie ubezpieczonych na zasadzie art. 221 ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Pracodawca, zatrudniający powyżej 3-ch osób, który nie złoży deklaracji i wykazów zatrudnienia do 10-go każdego miesiąca za miesiąc ubiegły i nie wpłaci należnych kwot, naraża się na rygory, przewidziane w § 27 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 28 grudnia 1933 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 103 poz. 818, względnie na odpowiedzialność karną z art. 269 i 272, a nawet w razie podania nieprawdziwych szczegółów z art. 270 ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Wreszcie Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie **podkreśla**, że w myśl § 37 powyżej przytoczonego rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej obowiązek opłaty składek w zakreślonym terminie jest niezależny od ustalenia ich wysokości przez Ubezpieczalnię Społeczną, od jej wezwania płatniczego lub prawomocności ewentualnych jej orzeczeń.

Dyrektor

(—) DR. Z. KOLKIEWICZ.

PRENUMERATA:				
w Krakowie i na prow.	miesięcznie	Zł. 6·00	kwartal.	Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6·20	„	„ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6·60	„	„ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	„ 10·00	„	„ 30·00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana